Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 154 **Katowice, środa 8-go lipca 1931 r.** **Rok 30**

Historyczny przykład.

Dziś, gdy tyle łoży się wysiłków dla pokojowego ułożenia stosunków między narodami, gdy wysuwa się myśl zjednoczenia Europy w jeden związek państw, warto przypomnieć jeden wielki okres w historji dawnej Polski.

Naród polski ma słuszne prawo do szczycenia się tem, iż swego czasu, w wiekach średnich, kiedy o granicach i potędze państwa decydowało prawie wyłącznie prawo miecza i kiedy krew strumieniami lała się w Europie, — naród polski dokonał **największego pokojowego podboju, jaki znają dzieje świata.** Nie przelawszy ani jednej kropli krwi cudzej, bez intrygi politycznej, bez wykorzystania słabości sąsiada, a tylko **dzięki wartościom kulturalnym i ustrojowym** Rzplita Polska powiększyła przeszło w dwójnasób swe ziemie i weszła do rzędu największych i najludniejszych państw ówczesnego świata.

Stało się to w drodze **dobrowolnego zawarcia wielkiego związku państwowego polsko-litewsko-ruskiego.** Punktem wyjścia dlań było małżeństwo królowej polskiej, Jadwigi, z wielkim księciem litewskim Jagiełłą, — a momentem końcowym olbrzymia w swych rozmiarach i szlachetna w zamiarach politycznych Unja Lubelska, zawarta ostatecznie dnia 1 lipca 1569 roku za panowania ostatniego z dynastji Jagiellonów, Zygmunta Augusta.

Sprawę Unji rozpoczęto już na pierwszym sejmie egzekucyjnym w r. 1562, lecz dokonano na nim tylko przyłączenia do Korony księstw: zatorskiego i oświęcimskiego, posłowie których zasiedli poraz pierwszy w sejmie polskim. Od roku 1563 rozpoczęto rokowania z pełnomocnikami litewskimi i ruskim, ale dopiero w 1569 r. doszło do skutku połączenie najpierw z Podlasiem i Wołyniem, które zerwały swój dotychczasowy związek z Litwą i przyłączyły się bezpośrednio do Korony, — następnie z Podolem na tych samych warunkach — i wreszcie z Litwą właściwą, na mocy oddzielnego aktu, podpisanego ostatecznie dnia 1 lipca 1569 roku.

Ten ostatni akt zawarty został z jednej strony przez Koronę (już razem z Podlasiem, Wołyniem i Kijowszczyzną), z drugiej zaś strony przez Litwę (razem ze Żmudzią i złączonemi ziemiami północno-wschodniemi).

Tak stanął wiekopomny akt Unji Lubelskiej.

Najważniejsze postanowienia tego aktu są następujące: Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie stanowią jedno nierozdzielne ciało, — mają jednego króla, którego wybierają na wspólnym sejmie i wspólnie koronują w Krakowie, — sejmy odbywają się wspólne, — moneta na całym terenie państwa jest jedna, — zagwarantowana jest zupełna równość pod względem praw i obowiązków, jak również wolność osiedlania się na całym terenie Rzplitej Polskiej — Wielkie Księstwo Litewskie zachowuje osobne urzędy, skarb i wojsko (punkt ten miał zresztą znaczenie tylko teoretyczne), — obowiązuje równouprawnienie wszystkich wyznań chrześcijańskich.

Było to więc nieznane prawie w dziejach zrównanie kilku krajów, kilku narodowości (Polaków, Litwinów, słowian ruskich oraz Niemców pruskich i inflanckich) i kilku religij, — przypuszczenie wszystkich do jednakowych swobód ze wspólnym królem, rządem i sejmem.

Prusy Królewskie zostały wcielone do Korony na tych samych warunkach, — Gdańskowi dano w roku 1570 osobną konstytucję, a Inflanty weszły we wspólne posiadania Korony i Litwy. Na miejsce zbierania się sejmów wyznaczono Warszawę, która od tego czasu stała się faktyczną stolicą królów polskich.

Unja Lubelska stworzyła podstawę prawną stosunków pomiędzy krajami Rzeczypospolitej na całą resztę jej istnienia. Oparta na dobrej i nieprzymuszonej woli, będąca połączeniem **„wolnych z wolnymi i równych z równymi“.** — przyniosła ona olbrzymie korzyści zarówno Polsce, jak Litwie i Rusi. Dzięki tej Unji, Rzeczpospolita Polska była przez trzy wieki państwem potężnem i wolnem była przedmurzem chrześcijaństwa i kultury łacińskiej, chroniącem Europę od zalewu dzikich hord wschodnich.

Wielkie dzieło ostatniego z Jagiellonów należy niełylko do historji Polski, lecz do historji ludzkości.

Niemcy chcą się wykręcić od dania istotnych gwarancyj politycznych.

Waszyngton. (PAT.) Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał od kanclerza Rzeszy notę, zawierającą oświadczenie, iż Niemcy nie wykorzystają okresu moratorjum dla zwiększenia swych zbrojeń. Tekst tej „gwarancji“ ma następujące brzmienie:

Wobec obaw, jakie ujawniają pewne koła, że sumy, które zaoszczędzone będą w budżecie niemieckim dzięki pomocy w dziedzinie odszkodowań, mogłyby być użyte na powiększenie zbrojeń, oświadczam, iż jakiekolwiek zwiększenie funduszów, przyznanych na cele armji i marynarki, w okresie rocznego moratorjum nie było nigdy brane pod uwagę i nigdy nie nastąpi. Sumy, uzyskane na skutek udzielonych Niemcom ulg w następstwie planu Hoovera, są przeznaczone w całości na pokrycie deficytu budżetowego, na uzdrowienie warunków gospodarczych oraz na ocalenie niemieckiego życia ekonomicznego.

Berlin. (PAT.) W związku z doniesieniami o zapewnieniu kanclerza Brüninga wobec rządu Stanów Zjednoczonych A. P., że sumy zaoszczędzone na zasadzie jednorocznego moratorjum nie będą zużyte na cele zbrojeń. Biuro Conti donosi z powołaniem się na niemieckie czynniki miarodajne, że w wypadku tym nie chodzi o notę rządu niemieckiego. Wobec zaniepokojenia pewnych kół, że Niemcy gotowe są użyć sum zwolnionych na zbrojenia, kanclerz Brüning oświadczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sacketttowi, że zwiększenie wydatków zbrojeniowych w Niemczech w czasie moratorjum nie jest zamierzone i nie będzie miało miejsca. Ulgi w następstwie planu prezydenta Hoovera zużyte będą w całości na cele konsolidacji finansowej i gospodarczej Niemiec. Berlińskim kołom miarodajnym nie jest ponadto wiadomo, jakoby rząd francuski zamierzał poczynić kroki dyplomatyczne, mające na celu powtórzenie tego oświadczenia ambasadorowi francuskiemu w Berlinie. Nie wiadomo tu również, czy Francja zamierza skłonić rząd niemiecki do rezygnacji z budowy dalszych pancerników oraz z projektu unji celnej z Austrją.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że oświadczenie Brüninga doręczone zostało ambasadorowi Sackettowi na piśmie jeszcze przed kilku dniami. Rząd Rzeszy nie dawał jednak żadnych dalej idących zapewnień natury politycznej. Przed kilku dniami przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji usiłowali skłonić rząd niemiecki do „przyjaznego gestu“ o charakterze politycznym, mogącym ewentualnie ułatwić tok rokowań paryskich. Koncepcję, którą po dłuższych rozmowach z ambasadorem Sackettem uczynił kanclerz Brüning, przyjęta została w Waszyngtonie przychylnie.

Porozumienia amerykańsko-francuskiego dotąd niema.

Paryż. (PAT.) Wiadomości, otrzymane z Waszyngtonu, nie pozwalają przypuszczać, aby już obecnie, jak się tego spodziewano, zostało zawarte ostateczne porozumienie co do wprowadzenia w życie planu Hoovera. Okazuje się, iż prezydent Stanów Zjednoczonych znalazł mało zadawalającemi przysłane mu w sobotę wieczorem depesze francuskie, będące odpowiedzią ra ostatnie memorandum rządu amerykańskiego. Niektóre informacje mówią nawet o kategorycznem oświadczeniu prezydenta Hoovera, że odpowiedź francuska jest nie do przyjęcia. Trudno z braku szczegółowych wiadomości wywnioskować, jaki wobec tego przyjmą obrót dalsze rokowania. Należy jednak przypuszczać, że nie będą z tego powodu przerwane, że strony szukać będą nowego rozwiązania; mogącego doprowadzić do porozumienia.

Z depesz, które nadeszły nad ranem z Waszyngtonu już po wiadomości o odrzuceniu przez prezydenta Hoovera propozycji francuskiej na ostatnie jego memorandum, należy wnioskować, że cały spór ześrodkował się około sprawy, t. zw. świadczeń w naturze, którym Ameryka jest przeciwna. Jest to dla Francji sprawa wielkiej doniosłości, gdyż z tytułu świadczeń w naturze otrzymuje ona poważne ilości węgla, drzewa, wyrobów chemicznych, maszyn i różnych narzędzi. Na dostarczanie których fabryki niemieckie zawarły szereg kontraktów z przemysłem francuskim. Sprawa ta jest jeszcze poważniejsza dla Italji, która będzie musiała za te same wyroby płacić daleko drożej i w dodatku w gotówce Anglji wówczas, gdy otrzymywała je dotąd darmo od Niemiec. Nie można nawet powiedzieć, że stanowi to bezwarunkowo zły interes dla samej Rzeszy niemieckiej, dla której świadczenia w naturze były najlepszym sposobem uiszczania się z jej długu, dostarczającym jednocześnie zatrudnienia bezrobotnym. Wobec tego logicznymby było, aby sprawa ta została rozstrzygnięta między Rzeszą niemiecką a mocarstwami, zainteresowanemi w świadczeniach w naturze. Dzień dzisiejszy pokaże, czy rokowania pójdą tą drogą, czy też utkną na martwym punkcie, na którym stoją wobec nie przejednanego stanowiska Stanów Zjednoczonych.

Paryż. (PAT.) W wyniku rozpoczętej o godz. 19.30, a skończonej o godzinie 20 konferencji francusko-amerykańskiej wydano komunikat, który zaznacza m. in.: Delegaci amerykańscy i francuscy rozpatrywali odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na ostatnią propozycję francuską. Konferencja ta została przerwana celem umożliwienia odbycia się posiedzenia rady ministrów, które się rozpoczęło o godz. 17. Posiedzenia konferencji zostało wznowione o godz. 19.30. Premjer Laval podał delegotom ameryk. tekst ustalony przez radę ministr. i zaproponował przyjęcie go za podstawę układu między obu rządami. Delegaci amerykańscy zakomunikowali telefonicznie tekst odpowiedzi francuskiej rządowi waszyngtońskiemu. Nowe posiedzenie konferencji wyznaczono na godz. 21.30.

Ks. Żongołłowicz kieruje ministerstwem oświaty.

Warszawa. PAT. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przerwał na jakiś czas urzędowanie z powodu choroby. Zastępować go będzie podsekretarz stanu ks. prof. dr. Żongołłowicz.

Konferencja w sprawie kolei Śląsk — Gdynia.

Warszawa. PAT. Dnia 11 lipca odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządu Towarzystwa kolei polsko-francuskiej. Na posiedzeniu omawiane będą sprawy, związane z wypuszczeniem obligacyj, sprawy finansowe i program budowy linji kolejowej **Górny Śląsk — Gdynia.** Z ministerstwa komunikacji wyjeżdża dyrektor departamentu dr. Gałecki, dyrektor departamentu Gronowski i dyrektor dyrekcji krakowskiej Bobkowski.

TELEGRAMY.

Zastępcy pracodawców w komisji arbitrażowej.

Katowice. PAT. P. wojewoda śląski powołał rozporządzeniem z dnia 5 maja br. na stałych członków komisji pojednawczej i arbitrażowej w Królewskiej Hucie z grupy pracodawców: 1) inż. Stefana Zakrzewskiego, zawiadowcę kopalni Król - Wschód, 2) inż. Stanisława Sanetrę, zastępcę dyrektora Huty Królewskiej, 3) inż. Kazimierza Zagrodzkiego, szefa oddziału blachy cienkiej na hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach.

Zasiłki dla bezrobotnych przedmiotem obrad Komisji budżetowej.

Katowice. PAT. Dnia 8 bm. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej sejmu śląskiego, na którem rozpatrywany będzie wniosek komisji pracy i opieki społecznej sejmu w **sprawie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych**, zamieszkałych na terenie województwa śląskiego.

Nowy podsekretarz stanu.

Warszawa. PAT. P. prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodę lwowskiego dr. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów.

Zjazd wojewodów w sprawie usprawnienia administracji.

Warszawa. PAT. Zjazd wojewodów w dniu 7 bm. obradować będzie pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego nad metodami prac organizacji państwowej.

Nowomianowany ambasador Włoch w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dnia 6 lipca o godzinie 12.30 p. prezydent Rzplitej przyjął w zamku królewskim J. E. hr. Luigi Vanutelli Rey'a, ambasadora Italji, który złożył p. prezydentowi swe listy uwierzytelniające.

Nowomianowany ambasador Italji J. E. hr. Vanutelli Rey w otoczeniu członków ambasady złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. Podczas uroczystości obecni byli dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, szef sztabu głównego generał Piskor, zastępca szefa sztabu głównego generał Kwaśniewski oraz oficerowie komendy garnizonu miasta Warszawy z dowódcą pułk. Strzemińskim.

W Szwecji spadł śnieg.

Berno. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, w okolicach Górskiej Szwecji spadł obfity śnieg. Południowe części Szwecji nawiedziła gwałtowna burza.

Rząd angielski wniósł o 7 i pół godzinny dzień pracy w kopalniach.

Londyn. (PAT.) Na posiedzeniu Izby Gmin generalny prokurator w imieniu prezesa rady ministrów złożył projekt ustawy, normującej warunki pracy w kopalniach węgla a przewidującej 7½ **godzinny dzień pracy** w kopalniach w ciągu 12-tu najbliższych miesięcy przy utrzymaniu w tym samym okresie dotychczasowych warunków płacy. Wspomniany projekt ustawy, który nosi charakter środka tymczasowego, przyjęty został w pierwszem czytaniu. Konferencja górników na postanowienia projektu zgodziła się.

Niewystarczające zarządzenia Senatu gdańskiego.

Gdańsk. PAT. Jak się dowiadujemy, senat gdański doniósł wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów treść powziętych przez się zarządzeń, zmierzających do utrzymania porządku publicznego, które są specjalnie obostrzone, jeżeli chodzi o zebrania publiczne i noszenie broni. Senat przedstawił również wysokiemu komisarzowi wyjaśnienia przyczyn, znanych zresztą z prasy, z powodu których nie został wydany zakaz noszenia mundurów przez członków organizacyj partyjnych, wyjaśniając jednocześnie, że prawa tego pozbawieni są członkowie po dobnego rodzaju organizacyj, których siedziba znajduje się poza granicami wolnego miasta, oraz, że osoby, noszące mundury, nie mają prawa noszenia przy sobie żadnej broni, nie wyłączając nawet laski. Według naszych informacyj, wysoki komisarz nie wypowiedział swego zdania co do zarządzeń, powziętych przez senat, oczekując wyników praktycznych, jakie te zarządzenia pociągną w dziedzinie utrzymania porządku publicznego. (Jak wiadomo, wyników dotąd prawie żadnych niema, objawy teroru nacjonalistycznego powtarzają się bowiem).

Sprawa odszkodowań w naturze jeszcze nieuzgodniona między Ameryką i Francją.

Waszyngton. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się, że Stany Zjednoczone mają zawiadomić Francję, iż uważają świadczenia w naturze także za rodzaj spłacania rat reparacyjnych. Jeżeli sprawa reparacyj nie zostanie uregulowana w duchu planu Hoovera, na Niemcy spadnie zbyt wielki ciężar. Reuter dowiaduje się, że prezydent Hoover odrzucił propozycję francuską co do nadania rzeczoznawcom technicznym nieograniczonej swobody akcji w sprawie opracowania planu dalszych spłat w naturze. Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do dalszego wykonywania świadczeń, ale utrzymują, że w zamian równowartościowe sumy powinny być pożyczane Niemcom. Chodzi w danym wypadku o sumę około 25 miljonów dolarów.

Wymiana depesz między Prezyd. Mościckim i Paderewskim.

Warszawa. PAT. P. prezydent Rzeczypospolitej wysłał z Poznania do p. Ignacego Paderewskiego depeszę treści następującej: „Przeżywamy prześliczną uroczystość, którą zawdzięczamy naszemu kochanemu i wielkiemu mistrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolną od uczuć smutku z powodu jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze współczucia wobec Pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która uniemożliwiła Mu przyjazd do Polski. (—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę nadeszła następująca odpowiedź: J. E. Ignacy Mościcki, prezydent Rzplitej Warszawa. Wielka ta dla mnie radość, że p. prezydent obecnością swoją zechciał uświetnić uroczystości poznańskie, radość tem większa, że mnie o tem osobiście zawiadomić raczył. Za łaskawe ku mnie skierowane słowa z wyrazami współczucia jestem serdecznie wdzięczny. Samego proszę p. prezydenta o przyjęcie zapewnienia mojej czci głębokiej. (—) Paderewski.

Zwalczanie kryzysu w rolnictwie fińskiem.

Helsinki. PAT. Prace nad ustaleniem planu walki z kryzysem w rolnict. dały już pewne wyniki. Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca uchwalić ma walne zebranie podwyżkę kapitału akcyjnego Banku Nieruchomości Rolnych do 20 miljonów marek fińskich, poczem instytucja ta niezwłocznie zapoczątkuje akcję pożyczkową, celem konwersji krótkoterminowych długów rolnych. Pozatem ministerstwo rolnictwa opracowało szereg projektów ustaw, które parlament uchwalić ma na sesji wrześniowej.

Miny z czasów wojny jeszcze teraz ukazują się.

Helsinki. PAT. W zatoce fińskiej w pobliżu przemysłu karelskiego, napotkano minę, pływającą z czasów wojny światowej. Władze marynarki fińskiej wydały zarządzenia w sprawie wyłowienia miny i unieszkodliwienia jej.

Dobry wynik wpisów do szkół polskich w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. PAT. Według pierwszych nadeszłych wiadomości, tegoroczne wpisy do szkół polskich w Czechosłowacji, przeprowadzone z końcem czerwca, dały bardzo pomyślne wyniki. W większości gmin zaznaczył się przyrost dziatwy polskiej. Szczególnie korzystnie przedstawia się wynik wpisów w powiecie cieszyńskim.

Program prac Ligi Narodów w lipcu.

Genewa. PAT. Liga Narodów poświęca lipiec przedewszystkiem działalności na polu współpracy umysłowej. Przed sesją komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej, która zbierze się w Genewie 20 bm., odbędą się sesje delegacji podkomitetu nauczania młodzieży o celach Ligi Narodów i o jej historji, stałego komitetu sztuk i nauk, komitetu rzeczoznawców naukowych oraz komitetu wykonawczego, dyrekcyjnego i rady administracyjnej międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej. Prócz tego w ciągu lipca obradować będą nadal konferencje: w sprawie ograniczenia fabrykacji narkotyków oraz w sprawie higjeny na wsi.

Strajk telefonistów w Hiszpanji.

Madryt. PAT. Na poniedziałek rano wyznaczono rozpoczęcie strajku generalnego pracowników telefonów. Policja obsadziła szereg punktów strategicznych. Rząd zapowiedział, że uczyni wszystko w celu utrzymania porządku. Straż obywatelska zajęła centralę telefoniczną.

Fabryki rosyjskich gazów wojennych na Uralu.

Moskwa. PAT. W głównym komitecie chemicznym ZSRR odbyła się konferencja, poświęcona rozwojowi sowieckiego przemysłu chemicznego. Konferencja postanowiła roztoczyć specjalną opiekę nad zespołem fabryki Uralo-Kuźnieckim, który ma stanowić w przyszłości zasadnicze centrum sowieckiego przemysłu, będąc jednym z najważniejszych ośrodków przemysłu chemicznego w świecie. W końcu drugiej „piatiletki" zakłady Uralo - Kuźnieckie produkować mają 4 miljony ton kwasu siarczanego oraz wielką ilość różnych związków fosforu, chromu i sody. Zakłady Uralo - Kuźnieckie mają wielkie znaczenie dla sowieckiego wojennego przemysłu.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

31) (Ciąg dalszy.)

Piotruś trwożliwie przyczepił się do Kacpra i płacząc, tulił się do niego. Tak przez chwilę siedzieli milcząc nad trupem cygana, gdy nagle w ich pobliżu począł pies głośno szczekać. Usłyszano też wkrótce głosy ludzkie, dały się słyszeć wołania, gąszcz się rozstąpił i Marcin, gospodarz, stanął na miejscu a za nim postępowało kilku ludzi ze wsi.

Zdumieni, stanęli przez chwilę jak wryci, wpatrując się w dziwną grupę. Następnie zbliżyli się i Marcin do dziecka, które przytulało się coraz więcej do Kacpra i zapytał:

— Kacprze, co tu zaszło? Ktoż go zabił?

Drżenie przeszło po Kacprze po tych słowach i niepewnym głosem wycedził:

— Ja, Marcinie, musiałem go zabić, ażeby Piotrusia wyratować i ażeby siebie od śmierci wybawić.

Inni gospodarze otoczyli tymczasem ciało Piotra i rozprawiali ze sobą z cicha.

— Moi kochani — odezwał się po chwili Marcin — musimy cygana pozostawić tu chwilowo; jeden z was niech podąży do miasta i uwiadomi władze o tem, co zaszło; tobie, Kacprze, nic się nie stanie, tyś działał w potrzebie, tyś uratował to dziecko, które też co rychlej zaprowadzimy matce.

Podczas gdy mieszkańcy z małym Piotrem i Kacprem w środku postępowali ku wsi jakby w triumfie pobiegł parobek Marcina, który tu był także obecny, do miasta, ażeby w sądzie donieść o śmierci cygana. Jeszcze tego rana udała się osobna komisja na miejsce, spisała szczegóły i nakazała następnie cygana pochować we wsi. Kacpra wzięto na przesłuchy, z których wyszedł wolny od kary i winy.

Już słońce weszło na niebie, gdy się Agnieszka przebudziła po niespokojnym śnie. Spoglądała z zdziwieniem na Magdalenę, która z współczuciem pochwyciła jej rękę, zapytując o zdrowie.

Oczy jej niespokojnie biegały po izbie, jakby czegoś szukały i pytając, spoczęły na postaci gospodarza, który za Magdaleną oparł się na krześle i z współczuciem w nią się wpatrywał. Nagle przyszło jej znowu wspomnienie dnia wczorajszego do głowy, poczęła się trząść na całem ciele i następnie rzewnie i głośno płakać. Marcin przystąpił bliżej, pochwycił jej rękę i rzekł:

— Agnieszko uspokój się — dziecko twoje żyje twój Piotruś znalazł się.

Wdowa na te słowa zakrzyknęła i upadła na poduszki. W tej chwili wszedł Kacper z Piotrusiem do mieszkania.

— Matuchno! matuchno! wracam! — zawołało dziecko i rzuciło się łkającej matce na szyję.

Agnieszka silnie je trzymała w objęciach, śmiała się i płakała nawzajem, i coraz silniej przyciskała dziecko do serca i okrywała je pocałunkami. Nareszcie puściwszy je, wyciągnęła ku Marcinowi obie ręce i rzekła:

— Marcinie, co dzisiaj dla mnie uczyniliście, tego Wam nigdy zapomnieć nie będę mogła a cóż dopiero jakokolwiek spłacić dług wdzięczności. Ach Boże, Ty widzisz, jak chętnie, jak ja szczerze pragnę to wynagrodzić!

Marcin uścisnął jej wzruszony ręce i rzekł:

— Nie ja go wyratowałem, tam siedzi wybawiciel jego.

Oddalił się następnie, w wnętrzu jego huczało okropnie. Zdawało się, jakby to była burza rozpaczy. Udał się w tym stanie do karczmy, gdzie znajdowali się już gospodarze, przez niego sproszeni toczący ze sobą głośną i ożywioną rozmowę.

Gdy gospodarz opuścił izbę, gdy i Magdalena się przekonała, że może na chwilę opuścić wdowę, musiał Piotruś opowiedzieć jej, w jaki sposób został uwolniony. Dowiedziała się teraz, że i tą razą przybył Kacper w samą porę, jakby zesłany przez Opatrzność.

Kacper usiadł tymczasem w kąciku na stołku, gdzie go wdowa jeszcze nie widziała. Dopiero gdy ujrzał szczęście Agnieszki, wysunął się naprzód, a łza radości spłynęła mu po chwili po policzkach.

— Dobry, wierny przyjacielu — mówiła, podając mu rękę, będę się starała wynagrodzić twą wierność. Bądź przekonany, że Agnieszka ma wdzięczne serce.

Dalej nie mogła mówić. Wzruszenie, nagła wiadomość o śmierci ojca zanadto s'inie na nią podziałały. Osłabiona zamknęła oczy, a pierś jej drgała wśród kurczowego łkania.

Czternaście dni musiała Agnieszka przeleżeć w łóżku z powodu febry, jaka ją napadła. Kacper miał przytem tą radość jeszcze, że uciułanym na muzyce groszem mógł się przyczynić do pielęgnowania chorej.

Sąsiadki ubiegały się w pielęgnowaniu chorej. Widać, jaki odgłos znajduje w duszy kobiecej boleść matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 8 lipca

Św. Elżbiety, wdowy
Błog. Eugenjusza, Papieża.
Św. Prokopjusza, męczennika.
Św. Kiljana.

Kalendarz słowiański: Chwalimir.

Jutro, czwartek 9 lipca: Św. Weroniki z Giuliano; św. Cyryla, biskupa; św. Anatolji i św. Audaksa; męczeństwo 19 krwawych Świadków z Gorkum; św. Bryksjusza.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.46,	o godz. 20.23
Księżyca	o godz. 23.31,	o godz. 13.01

Ostatnia kwadra 8 lipca o godz. 0.51.

*

Uroczysty obchód **św. Elżbiety, wdowy i królowej portugalskiej,** przyjętej przez Urbana VIII z powodu swych nadzwyczajnych cnót i cudów w poczet Świętych.

W Rzymie uroczystość **błog. Eugenjusza III, Papieża,** z zakonu Cystersów. Jako opat mądrze i święcie prowadz. klasztor św. Wincentego i Anastazego pod Trefontane, a później jako Papież rządził Kościołem z równą gorliwością. Pius IX zgodził się na cześć jemu od dawna okazywaną.

W Palestynie śmierć **św. Prokopjusza, męczennika,** za panowania cesarza Dyoklecjana sprowadzony ze Scytopolis do Cezarei, gdzie go sędzia Fabian, zaraz po pierwszem odważnem wyznaniu wiary, kazał ściąć.

Św. Kiljan. Błogosławiony ten był rodem ze Szkocji. Wstąpiwszy do klasztoru po niejakimś czasie został przełożonym, ale nie chciał pozostać na swem stanowisku, widząc więcej pożytku z nauczania w świecie. Puścił się więc z kilku towarzyszami do Wircburga, głosząc słowa Ewangelji. Nawrócił się między innymi książę Gosbert, który miał żonę brata swego, pogankę. Św. Kiljan namawiał go, aby ją od siebie oddalił. Za to kobieta owa poczęła myśleć o zgubie św. Kiljana i gdy książę Gosbert raz odjechał na wojnę, kazała sługom swoim Świętego zamordować, zakopać i na onem miejscu stajnię zbudować, za co na nią i jej sługi straszne kary Bóg zesłał.

— **Mieszkania letniskowe dla nauczycieli.** Celem umożliwienia nauczycielstwu szkół publicznych i państwowych spędzenia wakacyj w możliwie najkorzystniejszych warunkach zdrowotnych, ministerstwo oświaty poleciło udostępnić zużytkowanie w czasie miesięcy letnich lokali szkół powszechnych, znajdujących się w miejscowościach, położonych w szczególnie zdrowych okolicach, na mieszkania letniskowe dla nauczycieli i ich rodzin. Przy oddawaniu na ten cel lokali pierwszeństwo mieć będą instytucje, następnie zaś nauczyciele, stale zatrudnieni w większych miastach, a więc w gorszych warunkach zdrowotnych od nauczycieli szkół wiejskich. Lokale w budynkach szkolnych oddawane będą w użytkowanie bezpłatnie z zastrzeżeniem zwrotu ewentualnego odszkodowania za dokonane zniszczenie.

— **Badania lekarskie przed wstąpieniem do szkół zawodowych.** Na podstawie badań lekarskich stwierdzono, że znaczny odsetek młodzieży szkół rzemieślniczych nie odpowiada pod względem fizycznym i zdrowotnym wymogom pracy w określonym zawodzie, jak również, że stwierdzone przeciwskazanie zdrowotne istniało jeszcze przed wstąpieniem do szkoły.

Mając na względzie z jednej strony dążność do zapobiegania tak zwanym „chorobom zawodowym“, a z drugiej — pragnienie zaoszczędzenia młodzieży, przygotowującej się do tego lub innego zawodu, rozczarowań i rozgoryczeń z powodu ewentualnej konieczności zmiany zawodu ze względów zdrowotnych, władze szkolne zamierzają w tym roku dokonać staranniejszego doboru materjału uczniowskiego, zgłaszającego się do szkół zawodowych rozmaitego typu. Przed egzaminem sprawdzającym lekarze szkół zawodowych przeprowadzą badania wszystkich zgłaszających się kandydatów pod względem ich przydatności fizycznej i zdrowotnej do tego lub innego zawodu. Nieodpowiedni kandydaci będą dyskwalifikowani.

— **Oszczędności w policji.** Rozkazem komendanta głównego policji państwowej został zmieniony system patrolowania po wsiach, którego celem jest zapobieganie przestępstwom. Według tego rozkazu mają być wysłane patrole ku temu, przyczem mają być zastosowane jaknajdalej idące środki oszczędności. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło, aby powiatowe władze administracyjne wobec konieczności poczynienia wspomnianych oszczędności przy dysponowaniu służbą policyjną kierowały się istotnie potrzebami koncentracji sił policyjnych w zagrożonych miejscowościach.

Jednocześnie ministerstwo zaznaczyło, że kierowanie policjantów do służby ze względów reprezentacyjnych, niepotrzebne ustawianie posterunkowych w starostwach i w gmachach instytucji urzędowych i innych na stałe, zarządzenie służby dla celów interesów jednostki, nie może mieć nadal miejsca, gdyż tego rodzaju dysponowanie sił policyjnych jest ze szkodą dla bezpieczeństwa tych odcinków, które rzeczywiście nadzoru potrzebują. Zarządzenie to przyniesie niewątpliwie poważne oszczędności.

— **Zjazd delegatów Polskiego Związku stowarzyszeń mandolinistów** odbędzie się dnia 26 bm. w Poznaniu przy ul. Babińskiego 7. Wszelką korespondencję dotyczącą zjazdu należy kierować pod adresem p. Leona Sawickiego, Poznań, Piekary 1.

— **Wycieczka do Francji.** Stow. Weteranów armji polskiej we Francji organizuje dnia 3 sierpnia rb. wycieczkę do Paryża na wystawę kolonjalną w cenie 500 zł. Powrót do Polski okrętem przez le Havre — Gdynię. Paszporty ulgowe. Informacje i zapisy tylko do 12 lipca przyjmuje Zarząd Stowarzyszenia weteranów byłej armji polskiej we Francji, Warszawa. Al. Jerozolimskie nr. 25.

Dotychczasowa działalność Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Dobre widoki na przyszłość.

Dnia 3 bm. o godz. 10 przed południem odbyło się posiedzenie Ogólnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym pod przewodnictwem wojewody dr. Grażyńskiego przy udziale J. E. ks. biskupa Adamskiego, marszałka Wolnego i innych członków.

Komitet przyjął sprawozdanie przewodniczącego wojewody dr. Grażyńskiego o dotychczasowym rozwoju zbierania środków na pomoc dla bezrobotnych, jako też sprawozdanie komisji finansowej i propagandowej do zatwierdzającej wiadomości.

Na podstawie wspomnianych sprawozdań doszedł komitet do przekonania, że akcja komitetu wyszła już obecnie ze stadjum początkowego i wstąpiła na normalne tory swojego rozwoju.

Szczupłe wpływy pieniężne w komitecie w pierwszych trzech tygodniach należy tłumaczyć właśnie trudnościami organizacyjnemi i potrzebą dłuższego czasu dla spopularyzowania tej akcji.

W ostatnich dwóch tygodniach akcja komitetu rozwinęła się dobrze i rokuje nadzieje jeszcze korzystniejszego rozwoju. Obecnie komitet rozporządza kwotą 113.000 zł. niezależnie od komitetów lokalnych, których środki dochodzą do kwoty 50.000 zł. i nie licząc pewnych zasobów w naturaljach, któremi te komitety rozporządzają.

Następnie na podstawie propozycji pana wojewody i dyrektora generalnego Ciszewskiego w kierunku pogłębienia i rozszerzenia akcji zbierania środków na pomoc dla bezrobotnych, — zwłaszcza w kierunku pociągnięcia warstw ludności z wyższem uposażeniem do intenzywniejszych świadczeń, — spodziewa się komitet do rozdzielenia sumy 113.000 zł. na poszczególne komitety powiatowe, celem rozpoczęcia akcji pomocy z zebranego funduszu.

Przy rozdziale uwzględniono w większej mierze powiaty przemysłowe, a mianowicie otrzymały:

Powiatowe komitety

w Katowicach	30.000 zł.
w Świętochłowicach	25.000 „
w Tarnowskich Górach	6.000 „
w Rybniku	15.000 „
w Pszczynie	7.000 „
w Cieszynie	1.000 „
w Bielsku	4.000 „
Miejski komitet w Katowicach	13.000 „
„ „ w Król. Hucie	12.000 „

Kwoty wyżej wymienione mają użyć komitety powiatowe na rozszerzenie i podniesienie jakości kuchni dla bezrobotnych, dalej na pomoc żywnościową dla bezrobotnych i ewent. na zasiłki pieniężne.

Z tego krótkiego przedstawienia wynika, że nadzieje przywiązane do działalności komitetu, powołanego do życia przez wojewodę dr. Grażyńskiego, J. E. ks. biskupa dr. Adamskiego i marszałka Wolnego, zaczynają się realizować.

Każdy zatem obywatel, któremu zależy na spokoju społecznym i który nie jest obojętny na dolę bezrobotnego, powinien wyrazić swoją solidarność z komitetem pomocy dla bezrobotnych, przekazując odpowiednią do swojej zamożności kwotę miesięcznie bieżąco na konto P. K. O. Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym Nr. **307.795.**

Generalny sekretarz komitetu
Dr. Hełmski m. p.

Województwo śląskie.

* **Wyjazd pana wojewody.** Dnia 7. bm. p. wojewoda dr. Grażyński udaje się do Warszawy w celu załatwienia spraw urzędowych w ministerstwie spraw wewnętrznych.

* **Sprawa oszczędności na Radzie Wojewódzkiej.** Na najbliższem posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, która odbędzie się w piątek, 10 bm., rozpatrywany będzie projekt ustawy skarbowej w sprawie oszczędności budżetowych i przeznaczenia uzyskanych z nich kwot na cele pomocy dla bezrobotnych.

* **Jak nosić krzyż na śląskiej wstędze waleczności i zasługi?** Minister spraw wojskowych Dziennikiem Rozkazów Nr. 13 z 15 maja br. zezwolił na noszenie „Krzyża“ na śląskiej wstędze waleczności i zasługi w kolejności po „Krzyżu zasługi“, i przed medalami polskiemi.

* **Żądania pocztowców na Śląsku.** W sobotę 4 lipca br. odbyło się w Katowicach zebranie pracowników pocztowych, na którem uchwalono kategorycznie protest przeciw redukcji płac i zażądano przywrócenia pełnych poborów. Pozatem, żądano zwolnienia mężatek, których mężowie pracują jako urzędnicy państwowi.

* **Ofiary na budowę Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach.** W dalszym ciągu złożono na budowę Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach 6.538.50 zł, ogółem dotychczas 92.169.49 zł. Pokaźna ta kwota jak na stosunki dzisiejsze, jednakże niewystarczająca na pokrycie kosztów budowlanych. To też dalsze ofiary przyjmuje Komisja finansowa budowy Domu Oświatowego T. C. L. w Król. Hucie.

Z Katowickiego

Opera polska w Katowicach będzie zwinięta.

Katowice. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach zawiadomił onegdaj oficjalnie wojewodę dr. Grażyńskiego, iż zarz. uchwalił zlikwidować operę w przyszłym sezonie w Teatrze Polskim. Uchwała nastąpiła z powodu zmniejszenia subwencji dla polskiego teatru o 50 proc. W roku ubiegłym budżet teatru wynosił 1400 tys. złotych, a na przyszły sezon preliminanowano zaledwie 700 tys. zł. Wojewoda uchwałę tę przyjął.

Biura adwokackie w okresie wakacyj sądowych.

Katowice. Według doniesień wydziału Izby Adwokackiej w Katowicach, biura adwokatów górnośląskiej części województwa śląskiego w czasie wakacyj sądowych t. j. od 15 bm. do 15 września włącznie będą zamknięte w każdą środę i sobotę.

Nowy kurs gry na instrumentach mandolinowych.

Katowice Zarząd Tow. mand. i wyc. Jaskółka Katowice I. zawiadamia, że z dniem 9 lipca br. o godz. 20 rozpoczyna w sali Strzechy Górniczej — nowy kurs na instrumentach mandolinowych dla graczy początkujących. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela dyrygent p. Stefan Dylla, Katowice, Górnicza 16. lub telef. nr. 12-43.

Redaktorzy „Wolnego Słowa“ przed sądem.

Katowice. W sobotę 4 bm. przed sądem okręgowym w Katowicach stanął wydawca dziennika „Wolne Słowo“ Marchwicki, redaktor odpowiedzialny tego pisma Syrzysko i współpracownik redakcji Adam Czekalski. Oskarżał zastępca naczelnika urzędu skarbowego dr. Obierek, który czuł się dotknięty artykułami umieszczonemi w „Wolnem Słowie“. Autor artykułów Czekalski tłumaczył się tem, że artykuły te napisał pod wpływem kilku urzędników urzędu skarbowego. Czekalski został skazany na miesiąc więzienia, Syrzysko na 600 zł. grzywny a Marchwicki został uniewinniony ponieważ nie był w tym czasie w Katowicach.

Fałszywe pięciozłotówki.

Katowice. W ostatnim czasie pojawiły się w obiegu fałszywe pięciozłotówki. Policja wdrożyła energiczne śledztwo, lecz fałszerzy nie zdołano dotychczas ująć. Polecamy zatem zachować wszelką ostrożność przy odbiorze pieniędzy.

Droga drzemka.

Katowice. Niejaki Władysław Targosz bez stałego miejsca zamieszkania został przytrzymany za kradzież zegarka w poczekalni IV klasy dworca osobowego w Katowicach na szkodę Mateusza Mokrego z Paruszowca. Kradzieży tej dokonał T. w czasie, gdy Mokry się zdrzemnął.

25-lecie istnienia straży pożarnej

Wełnowiec w Katowickiem. W niedzielę 5 lipca obchodziła straż pożarna zakładów Hohenlohego w Wełnowcu, 25-lecie swego istnienia. Z tej okazji

odbyło się rano uroczyste nabożeństwo, w czasie którego miejscowy ks. proboszcz ,ks. kanclerz Bieniek poświęcił nowy sztandar. Po nabożeństwie udano się do parku hutniczego, gdzie otrzymali zasłużeni strażacy dyplomy oraz nastąpiło wbijanie gwoździ do sztandaru. Przemówienie okolicznościowe wygłosił zastępca starosty dr. Galwas, naddyr. Kirszniok i inni. Przy tej uroczystości nie zapomniano również o bezrobotnych pomiędzy których rozdano 500 porcyj ciepłej strawy. Następnie odbyła się loterja i zabawa taneczna.

Wybory do rady załogowej kopalni „Ficinus".

Siemianowice w Katowickiem. W dniach 18, 19 i 20 lipca br. odbędą się wybory do rady załogowej kopalni „Ficinus". Wniesiono pięć list robotniczych a jedną wspólną urzędniczą.

Godziny otwarcia bibljoteki.

Siemianowice w Katowickiem. Zarząd miejscowego komitetu Tow. Czytelni Ludowych w Siemianowicach donosi, że od dnia 6 lipca miejscowa bibljoteka jest otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 20. Czytelnia zaś otwarta jest w te same dni od godziny 18 do 21.

Godziny urzędowania kancelarji gimnazjum państwowego.

Mysłowice w Katowickiem. W okresie wakacyjnym, mianowicie do 25 sierpnia kancelarja państwowego gimnazjum otwarta jest dla publiczności tylko w soboty od godziny 11,30 do 12,30.

Sztygar pobity przez pijanego górnika.

Wirek w Katowickiem. Zatrudniony na kopalni „Hillebrandt" górnik Sandera z Bielszowic zamierzał udać się onegdaj w stanie pijanym do pracy w podziemia kopalni, na co zjazdowy się nie zgodził. Sandera udał się wobec tego do urzędującego sztygara objazdowego Spendla o zezwolenie na zjechanie na dół. Spendel odmówił jego prośbie, wskutek czego Sandera rozzłoszczony uderzył Spendla karbidką w głowę tak silnie, że Sp. utracił przytomność. Rannego odniesiono do sali opatrunkowej. Sandera zbiegł. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie.

Z Król. Huty

Targ kramny i na bydło.

Król. Huta. Następny targ kramny odbędzie się w Król. Hucie w czwartek 9 lipca na placu targowym przy ul. Bytomskiej. W tym samym dniu odbędzie się targ na konie i bydło na targowisku przy ul. Katowickiej.

Z Świętochłowickiego

Dalsza budowa nowego kościoła.

Szarlej w Świętochłowickiem. Wkrótce mają być rozpoczęte prace koło budowy nowego kościoła. Rzekomo zdołano zebrać znaczniejsze fundusze, tak że po ukończeniu układów z budowniczymi prace mają być natychmiast rozpoczęte.

Kradzież na targu.

Szarlej w Świętochłowickiem. Podczas ostatniego targu skradziono niejakiej Bercie Ptokowej z Tarn. Gór, z koszyka ręcznego kartę cyrkulacyjną i 220 zł. gotówki. Złodzieja dotąd nie zdołano przytrzymać. Wypadek ten niech będzie nauką dla innych, że nie należy chować pieniędzy tak, by złodziej miał łatwy dostęp do nich.

Samobójstwo.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dnia 3 bm. zażyła w celu samobójczym większą ilość lyzolu niejaka M. K. z Szarleja. Nieszczęśliwa zmarła po odstawieniu jej do szpitala. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Odgryzł mu ucho w czasie bójki.

Szarlociniec w Świętochłowickiem. Na ul. Pokoju wywiązała się sprzeczka między 21-letnim Wilhelmem Zawiłokiem a Marcinem Forysiem, która zamieniła się w bójkę. Podczas szamotania się Foryś odgryzł Zawiślokowi połowę lewego ucha.

Ruch budowlany.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Mimo obecnego kryzysu gospodarczego daje się zauważyć w Wielkich Piekarach niezwykle ożywiony ruch budowlany. Prócz budynków rozpoczętych w ubiegłym roku buduje się także nowe domki. W obecnym sezonie wykończonych będzie około 40 nowych mieszkań.

Skasowanie oddziału kasy chorych.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Zarząd ogólno - miejscowej kasy chorych na pow. świętochłowicki w Wielkich Hajdukach skasował oddział kasy w Nowym Bytomiu z dniem 1 bm.

Z Pszczyńskiego

Naczelnik sądu na urlopie.

Pszczyna. Naczelnik sądu grodzkiego w Pszczynie p. Grabowski udał się na pięciotygodniowy wypoczynek. Zastępować go będzie sędzia p. Gierlacki.

Jarmarki w roku 1931

Pszczyna. Na rok 1931 ustalono w Pszczynie targi na konie i bydło jak następuje: w środę, dnia 11 stycznia, w środę, dnia 8 lutego, w środę, dnia 8 marca, w środę, dnia 12 kwietnia, w środę dnia 17 maja, w środę, dnia 14 czerwca, w środę, dnia 12 lipca, w środę dnia 9 sierpnia, w środę, dnia 13 września, w środę, dnia 11 października, w środę dnia 15 listopada, w środę, dnia 13 grudnia.

Wydalenie 23 urzędników.

Pszczyna. Z dniem 1 lipca wypowiedziano stosunek służbowy 23 urzędnikom, zatrudnionym w administracji księcia pszczyńskiego, którzy bądź to otrzymali emeryturę, bądź też szukać muszą innego odpowiedniego zajęcia.

Nowy duszpasterz.

Łąka w Pszczyńskiem. Parafja św. Mikołaja w Łące, osierocona po odejściu ks. proboszcza Klimka do Żor, otrzymała nowego duszpasterza w osobie ks. Kałuży z Łagiewnik. Wprowadzenie w urząd odbyło się w tych dniach przy licznym udziale wiernych i licznego duchowieństwa. Dotychczasowy administrator, ks. Zając, opuścił parafję, żegnany serdecznie przez wiernych.

Roki sądowe.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. Roki sądowe w Starym Bieruniu odbywać się będą począwszy od 1 bm. tylko raz w miesiącu zamiast dwa razy, jak było dotychczas. Sprawy rozpatrywane będą w ten sposób, że raz w miesiącu odbywać się będą rozprawy cywilno-procesowe a raz sprawy karne.

Napad rabunkowy.

Urbanowice w Pszczyńskiem. Na drodze pomiędzy Urbanowicami a Cielmicami napadło dwóch uzbrojonych osobników na kierownika szkoły Stanisława Czerkiewicza z Cielmic. Bandyci skradli mu 31 zł. i zbiegli. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji.

Z Rybnickiego

Ucieczka umysłowo chorego.

Rybnik. Dwudziestoletni Alojzy Krompiec zdołał niedawno temu zbiec z zakładu umysłowo chorych w Rybniku. Z Rybnika Krompiec udał się do Król. Huty, gdzie skradł rower niejakiemu Weisowi a następnie go sprzedał. Pozatem Kr. skradł 250 zł. na szkodę restauratora Wojczyka z Świętochłowic. Krompca osadzono w więzieniu.

Odpust.

Jejkowice w Rybnickiem. Nasza parafja obchodzi w niedzielę 19 bm. doroczny odpust M. B. Szkaplerznej. O godzinie 10 kazanie, następnie suma. Uprasza się okoliczne parafje, żeby licznie z procesjami przybyły na ten odpust.

Pożar.

Jankowice w Rybnickiem. Onegdaj w nocy z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole Wiktorji Szulikowej w Jankowicach Rybnickich. Pastwą płomieni padła stodoła. Straty pożarowe wynoszą 4000 zł.

Wyrodna matka.

Czerwionka w Rybnickiem. Onegdaj aresztowano tutaj niejaką Szkutównę, która po urodzeniu nieślubnego dziecka udusiła je. U noworodka stwierdzono ślady sińców i zadraśnięć paznokciami. Sz. odstawiono do więzienia w Rybniku.

Oszustwo.

Sumina w Rybnickiem. Posterunek policji w Suminie przytrzymał niejaką Annę Błaszczykównę z Raszczyc pod zarzutem oszustwa dokonanego na szkodę kupca Wilhelma Goryla z Lysek. Bł. pobrała od niego towaru rzekomo dla kierownika szkoły Strzelca z Boguniе, poczem zbiegła.

Wybory starszego brackiego.

Pszów w Rybnickiem. Dnia 23 czerwca 1931 r. odbyły się na kopalni „Anna" (oddział wierzchowy) wybory starszego brackiego, w których świetne zwycięstwo odniósł członek Związku górników Z. Z. P., Karol Glenc. Upoważnionych do głosowania było 950, głosowało 703. Członek Z. Z. P. otrzymał 398 głosów. Konstanty Żmuda (Chrześcijańskie Zjednoczenie) 149 głosów, Jan Hetmaniak sztygar wierzchowy 113 głosów, Jan Urbanek (dotychczasowy starszy bracki) 33 głosy, piąty kandydat 4 głosy. Nieważnych 6 głosów, nie głosowało 247.

Redukcja pracowników umysłowych w zakładach niklowych.

Paruszowiec w Rybnickiem. Na dzień 1 lipca br. wypowiedziano pracę wszystkim pracownikom umysłowym, zatrudnionym w zakładach niklowych w Paruszowcu. Jak słychać, dyrekcja jest gotów zatrzymać tych pracowników nadal, lecz pod nowemi, gorszemi warunkami płacy.

Z Tarnogórskiego

Napad na funkcjonarjusza straży granicznej.

Tarnowskie Góry. Funkcjonarjusz straży granicznej p. Brożyna, pełniąc służbę na odcinku kolejowym Tarn. Góry — Miasteczko zauważył dwóch osobników uciekających z towarem i podążył za nimi. Za torem niedaleko mostu został znienacka napadnięty z tyłu i dotkliwie pobity. W obronie własnej B. użył broni palnej. W czasie szamotania się z napastnikami padł strzał, który zranił Brożynę w nogę. Rannego przeniesli robotnicy do szpitala. Przemytnicy zbiegli.

Ofiara kąpieli.

Tarnowskie Góry. W stawie cegielni „Kretek" utonął w tych dniach podczas kąpieli 9-letni Paweł Musioł z Kolonji Rydla. Wezwany lekarz stwierdził śmierć na udar serca.

Bezrobocie.

Tarnowskie Góry. Według ostatniej statystyki miejscowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych wynosiła 3.851 osób. Z tego pobierało zapomogi 1871 bezrobotnych. Ogólna suma wypłaconych zapomóg wynosi — 131.419.29 zł.

Zaludnienie.

Tarnowskie Góry. W ubiegłym miesiącu zarejestrowano w poszczególnych gminach powiatu tarnogórskiego łącznie 187 urodzeń a 89 zgonów. Powiat tarnogórski liczy obecnie 65.546 mieszkańców.

Z Lublinieckiego

Żale naszej czytelniczki.

Z Lublinieckiego. Z kół naszych czytelników piszą nam: W niedzielę, dnia 21 czerwca br. udałam się na wycieczkę do wsi S. koło Lublińca. Ponieważ był dzień upalny, wstąpiłem do pewnej rodziny, by napić się wody. W tym czasie zabrano mi z torebki ręcznej kilka fotografji. W pewnym składzie zas zostawiłam rower pod opieką właściciela składu, który zapewniał, iż rower może stać u niego, gdyż z jego domostwa nie może nic zginąć. Tymczasem przy odbiorze roweru zauważyłam brak kluczy od roweru, pompy, przykrycia na siodło i innych przyborów. Wypadki te, które kompromitują mieszkańców wsi, zrobiły na mnie bardzo przykre wrażenie, nie wspominając już o szkodzie, którą mi wyrządzono. Tych kilka słów niewątpliwie wystarczy, że podobne wypadki nie powtórzą się więcej.

Śmiertelny wypadek samochodowy.

Lubliniec. Na szosie pomiędzy Lublińcem a Sadowem najechał samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Fallenberga na gospodarza Józefa Rajmana z Droniowic. Rajman odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł w drodze do szpitala. Szofera, który zawinił śmierć nieszczęśliwego gospodarza, odstawiono do więzienia.

Przytrzymanie.

Lubliniec. Robotnik Aleksander Wyderko przytrzymany został za kradzież z włamaniem, dokonaną do urzędu pocztowego w Kaletach oraz do składu Cabańskiego. Jedną część skradzionych rzeczy zdołano mu odebrać i zwrócić poszkodowanemu Cabańskiemu. Wyderkę odstawiono do sądu grodzkiego w Lublińcu.

Z Śląska Opolskiego.

Zmiany w duchowieństwie.

Ks. kapelan Feliks **Sapok** z Chociebuża do Złokomorowa na Łużycach. — Ks. kapelan Franciszek **Kurtz** z Złokomorowa do Bytomia (parafja św. Barbary). Nowowyświęcony ks. Antoni **Erzep** ki kapelanem w Kluczborku. Ks. kapelan Jan **Joszko** z Kluczborka do Strzelec. Ks. kuratus Antoni **Sedlaczek** z Bytomia do Golszowic (pow. prudnicki). Ks. kapelan Józef **Cichoń** z Strzelec kuratusem przy klasztorze Dobrego Pasterza w Bytomiu. Katecheta Herbert **Kretschmer** z Gliwic kuratusem przy kościele św. Doroty we Wrocławiu. Nowowyświęcony ks. Maksymiljan **Nowotny** kopelanem i drugim fundatystą w Głogówku.

Z Zabrskiego.

Dozorca maszynowy August Beitz z **Zabrza**, zamieszkały przy ulicy Kanałowej 3, odebrał sobie życie przez powieszenie. Słychać, że przyczyną popełnienia samobójstwa był brak środków do życia.

*

Położenie na kopalniach węgla Śląska Opolskiego jest bardzo ciężkie. Obecnie gazety niemieckie donoszą, że kopalnia „Konkordja" w **Zabrzu** ma być zupełnie zastawiona. Czy taka uchwała istotnie zapadła, narazie nie wiadomo.

Z Gliwickiego.

Wydalenie robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach „Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke" trwają. Onegdaj szereg robotników otrzymało wypowiedzenie pracy. Równocześnie lepiej płatnym urzędnikom poraz pierwszy zmniejszono płace.

*

Niedaleko łaźni miejskiej w **Gliwicach** wyłowiono z Kłodnicy zwłoki około 32-letniego mężczyzny. Prawdopodobnie zachodzi tutaj wypadek samobójstwa.

*

Zakłady niklowe i huta Hermina w **Łabędach** cierpią bardzo wskutek przesilenia gospodarczego. Świadczą o tem częste świętówki oraz wydalenia robotników z pracy. W dniu 1 lipca wypowiedziano pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom.

Z Kozielskiego.

Nowowyświęcony ks. Czesław Mende, syn rolnika Jana Mendego, odprawił dnia 24 czerwca swą pierwszą Mszę św. w kościele parafjalnym w **Reńskiejwsi**. Prymicjant jest członkiem zakonu św. Dominika.

*

Godny pożałowania wypadek zdarzył się we **Większycach**. Na drodze bawiło się dziecko robotnika Kończary siekierą, przyczem ucięło sobie wszystkie palce u nogi.

*

W posiadłości Norberta Miglanca w **Naczysławicach** wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i chlew. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

*

W Odrze w pobliżu „Strzelnicy" w **Koźlu** utopiło się podczas kąpania dwóch chłopców: 13-letni Leon Richter i 15-letni Antoni Libera. Zwłoki ostatniego wydobyto z rzeki.

Co mówi zdobywca kanału La Manche.

Pierwszy przelot aeroplanem nad kanałem La Manche uważany był kilkanaście lat temu za epokowe wydarzenie w lotnictwie. Prawie też tak samo doniosłem wydarzeniem jest lot Lissanta Beardmore, który, jako pierwszy, przeleciał kanał La Manche na aparacie bezsilnikowym.

Lissant Beardmore, znany śpiewak opierowy w Kanadzie, jest człowiekiem zamożnym i wielkim miłośnikiem lotnictwa. Od dłuższego czasu mieszkał w Londynie i tam stale interesował się nowemi wynalazkami i ulepszeniami lotniczemi. Szczególnie interesowały go loty ślizgowców. Wreszcie, jako doświadczony pilot, postanowił przefrunąć na ślizgowcu kanał La Manche.

Mały aeroplan wyciągnął jego aparat nad Folkestone na wysokość 3500 m. i stamtąd Beordmore skierował ślizgowiec. Próba powiodła się. W pół godziny później odważny lotnik lądował na lotnisku Sainte Inglevert koło Calais, przebywając całą przestrzeń z szybkością około 100 kilometrów na godzinę.

Przygotowania do lotu Beardmora trwały zaledwie sześć tygodni. Próbował on wówczas pewne ulepszenia własnego pomysłu i przyszła mu do głowy myśl przefrunięcia kanału La Manche, celem udowodnienia pewności samolotu bezsilnikowego. Na trzy dni przed lotem przybył na lotnisko w Lympne — wysoki, młody mężczyzna w białem ubraniu lotniczego, pełen entuzjazmu i odwagi, która zdumiewała najdoświadczeńszych pilotów. Po dwóch dniach silnego wiatru pogoda ustaliła się i Beardmore wyruszył do lotu. Eskortował go aeroplan prasowy, jednak stracił go z oczu nad kanałem i dopiero po drugiej stronie zauważył znowu ślizgowiec Beardmora, przygotowujący się do lądowania. Lotnik wysiadł z aparatu, próbując rozgrzać ręce i ramiona. Był prawie siny od zimna i wiatru. Czuł się jednak doskonale i opowiedział swe wrażenia bądź-co-bądź niezwykłe — wrażenia pierwszego lotnika bezsilnikowego nad kanałem.

— Lot nie był wcale ciężki — oświadczył przedewszystkiem — jedynie zimno bardzo mi dokuczało.

Nigdy nie zmarzłem tak w całem mojem życiu, nawet w mroźnej Kanadzie. Miałem na sobie dwa ubrania lotnicze, rękawice i hełm podbity futrem, a jednak wiatr i zimno przenikały do środka z łatwością.

I po zakończeniu krótkiego opowiadania Beardmore zaczął śpiewać z radości, że lot jego zakończył się powodzeniem. Pochodzi on z bogatej rodziny w Toronto: od małego dziecka objawiał wybitne zdolności do muzyki i śpiewu oraz ambicję zostania śpiewakiem operowym. Muzyka była jedyną jego namiętnością a ponieważ miał pieniądze, mógł ją kultywować. Pojechał więc do Niemiec na studja i tam wyrobił się na doskonałego tenora, predestynowanego specjalnie do ról wagnerowskich. Ożenił się ze śpiewaczką Marją Sandra i zamieszkał w Londynie. Początkowo jedynem jego zainteresowaniem poza muzyką były walki bokserskie, przed rokiem jednak zapalił się do lotnictwa i wkrótce został zamiłowanym pionierem lotów bezsilnikowych. Kupił ślizgowiec i bez żadnego prawie przygotowania wyruszył w śmiałą podróż — uwieńczoną, jak wiadomo, sukcesem.

Przed 400 laty zmarł malarz Burgkmair.



Jednym z najpiękniejszych obrazów malarza Burgkmair'a jest Madona z dzieciątkiem i świętymi." Obraz ten znajduje się w państwowej galerji obrazów w Augsburgu. Burgkmair należy do malarzy obecnie zapomnianych.

Nieco o Japończykach.

Niema na świecie narodu kolorowego, którego bardziej od Japończyka zajmowałyby różnice między nim a białą rasą. Japończycy — rzec można — analizują się bez przerwy przez mikroskop, celem pogłębienia szczegółów, jakie ich różnią się od Europejczyków i Amerykanów. Codziennie niemal odnajdują w tej dziedzinie nader ciekawe spostrzeżenia.

Obecnie prof. Hayashi, z uniwersytetu w Kiuciu stwierdza, że istnieje znaczna różnica między słuchem Japończyka a ludźmi z Zachodu. Jeśli np. Japończyk zatrzyma się przed budynkiem teatralnym, usłyszy zawsze przez ściany wydobywające się z gmachu wysokie dźwięki muzyki, tak doskonałem jest jego wyczucie słuchowe. Natomiast słuch jego jest wyjątkowo odporny dla dźwięków niskich, basowych. Mały wzrost japończyków nie jest wcale — zdaniem uczonego Wschodu wyłączną, wrodzoną właściwością rasy japońskiej i nie pochodzi również — jak twierdzą niektórzy — z pożywienia lub klimatu, lecz uzależniony jest przedewszystkiem od pewnych obyczajów i zwyczajów, ogólnie przez Japończyków przyjętych.

Japończyk, siadając na ziemi, zniekształca swe dolne kończyny, utrudniając w ten sposób normalny rozwój ciała. Również przysłowiowe krótkowidztwo Japończyków nie jest wrodzonem kalectwem rasy; astrolodzy wschodu twierdzą, że używanie okularów pociąga za sobą fantastyczna pisownia japońska.

Nie chciała być gwiazdą filmową!

Biedna, lecz cnotliwa telefonistka, która po przeróżnych romantycznych przeżyciach poślubia młodego miljonera — oto współczesna historja o Kopciuszku, tak bardzo już oklepana, ale stale ciesząca się popularnością zwłaszcza wśród kandydatek do tak romantycznego losu. Jak często setki pracujących ciężko panienek wzdycha po wyjściu z kina, gdzie demonstrowano tej właśnie treści dramat, marząc o podobnej przygodzie!

Niestety, w życiu wydarzenia takie są o wiele rzadsze, może choćby dlatego, że miljonerów jest daleko mniej, niż pracujących dziewcząt to też zazwyczaj projekty te pozostają w sferze marzeń. A jednak — jedna z telefonistek berlińskich miała ostatnio przygodę, której pozazdrościć by jej mogła nie jedna z koleżanek.

Oto sam Mussolini zaprosił ją osobiście do Włoch na urlop, zaznaczając, że wszystkie wydatki pokryte zostaną przez rząd italski. A początek tej przygody był następujący: przed paru tygodniami Mussolini rozmawiał z Rzymu z ambasadorem italskim w Berlinie. Początkowo rozmowa prowadzona była bez przeszkód, później jednak linja została przerwana i porozumienie okazało się niemożliwe. Tymczasem rozmowa dotyczyła praw bardzo ważnych i pilnych.

Na szczęście telefonistka ze stacji berlińskiej okazała się na wysokości zadania — powtórzyła polecenie Mussoliniego ambasadorowi dosłownie doskonałym włoskim językiem!

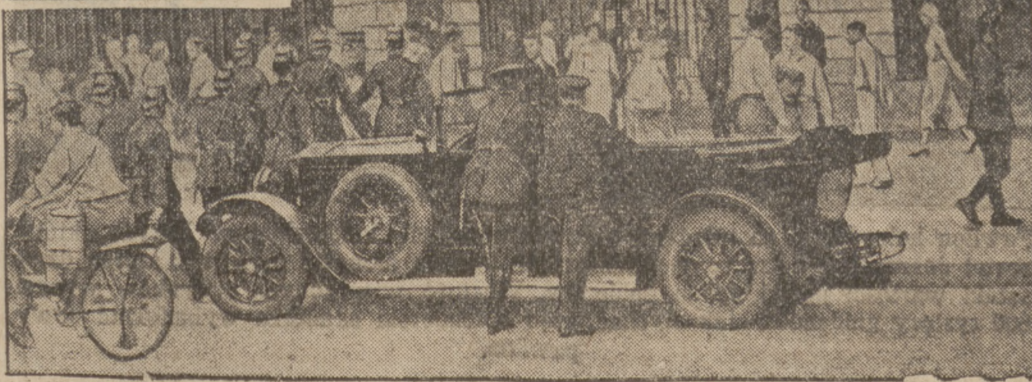
Zdziwiony i zaskoczony Mussolini zapytał telefonistkę o nazwisko, ta jednak odmówiła odpowiedzi zgodnie z instrukcjami oficjalnemi. Dopiero ambasador italski w Berlinie na prośbę Mussoliniego odszukał inteligentną pannę i w jego imieniu zaproponował jej spędzenie urlopu we Włoszech na koszt państwa.

Władze pocztowo-telegraficzne nawet teraz nie chcą zdradzić nazwiska szczęśliwego dziewczęcia, które jest podobno fenomenem swego rodzaju w obecnych czasach. Oto młoda ta panna nie chce być gwiazdą filmową pomimo bardzo fotogenicznego głosu i korzystnych propozycyj, otrzymanych przez berlińską wytwórnię „Ufa". Oto telefonistka ta mówi płynnie czterema obcemi językami i proponowano jej dubbowanie djalogów w obcych wersjach niemieckich filmów.

Jednakże, mimo korzystnej pensji, jaką jej zaofiarowano i sposobności karjery filmowej, wyjątkowa dziewczyna wolała pozostać na swem dawnem stanowisku telefonistki — za co wynagrodzona została rzeczywiście niezwykłą przygodą!

Zaburzenia studentów w Berlinie.





Wiadomo, że w kilku większych miastach niemieckich, jak w Berlinie, Monachjum i Hamburgu powtórzyły się zaburzenia studenckie. W Berlinie z powodu zawieszenie w tych dniach wykładów i zamknięcia gmachu uniwersyteckiego studenci hitlerowscy i komuniści zebrali się na pobliskich ulicach i usiłowali stworzyć pochód manifestacyjny. Do godziny 13 odstawiono 25 studentów do urzędu policyjnego. — Obrazek nasz przedstawia oddział policji przed uniwersytetem berlińskim. Na lewo u góry: rektór berlińskiego uniwersytetu profesor dr. Deissmann, który zwołał nadzwyczajne posiedzenie senatu w celu powzięcia zarządzeń przeciw dalszym bójkom studentów hitlerowców ze studentami partyj lewicowych.

Odnosi się wrażenie, że awantury studenckie w Niemczech są wynikiem specjalnej reżyserji politycznej. Chodzi tu najwidoczniej o nowy środek nacisku moralnego w okresie toczących się rokowań w sprawie moratorium Hoovera.

Rozmaitości techniczne.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są terenem najgęstszej w świecie sieci rur podziemnych. Sieć ta liczy 160.000 mil! Możnaby więc nią opasać prawie sześciokrotnie kulę ziemską na równiku. 85.000 mil sieci oddanych jest dla przewodnictwa ropy naftowej, a 65 tysięcy dla gazu ziemnego.

Gaz ziemny stał się tu w ostatnich latach szczególniejszym benjaminkiem techniki wielkiego przemysłu. W tej chwili istnieje w Stanach Zjednoczonych aż 16 miljonów prywatnych konsumentów, korzystających z niego i 20 tysięcy różnych przedsiębiorstw techniczno-przemysłowych produkujących przy jego pomocy.

Najbardziej zdumiewający jest tu wszakże rozkwit przemysłu przetwarzającego gaz ziemny. Tu, należy przedewszystkiem wydobywanie bardzo drogiego i niesłychanie potrzebnego helium. Gaz ten, lżejszy od powietrza, znajduje się w gazie ziemnym. Wydobywanie jego odbywa się pod kontrolą państwowową w 2 fabrykach. Wytwarzają one łącznie, w ciągu roku, pół miljona metrów kubicznych.

Nawiasem mówiąc, dodać należy, że jest to jeszcze bardzo mała ilość, skoro dla napełnienia balonu „Los Angelos“ potrzeba prawie stu tysięcy metrów kubicznych. Produkcja helium gazu ziemnego odbywa się narazie, wyłącznie dla celów wojskowych.

W tej chwili budowany jest między miastami: Chicago i Texas największy w świecie rurociąg dla gazu ziemnego. Koszt budowy wynosi 100 miljonów dolarów. Ma on liczyć 960 mil długości o przekroju 60 centymetrów. Rurociąg ma być wykończony dnia 1 lipca. Na wypadek spóźnienia, firmy, które go budują (Ford, Bacon i Davis) będą płaciły karę konwencjonalną w wysokości 15.000 dolarów za każdy dzień pozaterminowy.

•

Rząd francuski projektuje budowę kolei żelaznej, któraby szła przez Saharę.

Linja rozpoczęłaby się w Algerze, liczyłaby 2600 kilometrów i kończyłaby się po przerżnięciu pustyni w Segou nad rzeką Niger.

Budowa trwaćby miała około 8 lat przy stałem zatrudnieniu 3000 trobotników. Kosztorys zamyka się w 3 miljardach franków czyli, pół miljarda marek niemieckich. W taborze kolejowym użyte byłyby lokomotywy Diesla, zamiast parowych.

•

Najdłuższy, dwutorowy tunel kolejowy, budowany jest obecnie na linji kolei Bolonia — Florencja, we Włoszech. Ma on 18.5 km. długości i 9 metrów przekroju. W środku tunelu tego pobudowano dworzec długości 150 metrów i w tem miejscu rozszerzono tunel tak, że przekrój jego wynosi 17 metrów.

Do rozsadzania skał zużyto 855.000 kg. dynamitu. Koszt budowy 1 metra tunelu tego wynosi — przeciętnie — 25.000 lirów.

Dzisiejsza technika dąży usilnie do tego, ażeby także mniej wartościowe matrjały zużywać jako paliwo. Ponieważ jednak materjały takie dostarczają mniej ciepła, więc ogniska muszą być znacznie powiększone, ażeby w rezultacie, można było przecież otrzymać konieczną ilość ciepła.

Na takiem tle rodzą się więc techniczne potworki. Przykładem tego może być np. lokomotywa towarowa, pobudowana dla Northern Pacific w Stanach Zjednoczonych.

Ma ona długości aż 38 metrów i waży z tendrem okrągło 500.000 kilogramów!

•

Most nad rzeką Delaware, w Filadelfji, w Stanach Zjednoczonych wisi na 2 tylko kablach. Każdy jednak z nich składa się z 18.666 drucików o przekroju 5 milimetrowym. I to wystracza! Kabel taki waży 6.500.000 kilogramów.

•

Cztery śruby pośpiesznego parowca niemieckiego „Bremen“ ważą po 17 tysięcy kg., a w przekroju, każda z nich ma 5 metrów. Kotły okrętu tego są opalane ropą naftową. Okręt zużywa jej łącznie na jedną podróż z Europy do Ameryki i z powrotem 6.200.000 kg.

•

We Francji wynaleziono przyrząd do nauki gry w... tenisa. Waży on tylko 2 kg., nie wymaga specjalnego kufru i może być wykorzystywany na jakimkolwiek terenie. Ułatwia on naukę uderzenia piłki, chwytania jej na rakietę i nadawania kierunku.

Przyrząd ten składa się z podstawy, do której jest przytwierdzony pionowo cieniutki, elastyczny pręt, wykonany ze specjalnej stali. Do górnego końca tego prętu umocowana jest zwyczajna piłeczka tenisowa. Gracz, zaopatrzony w rakietę, uderza nią piłeczkę. Pod wpływem uderzenia, piłeczka zatacza łuk, styka się nawet niekiedy z ziemią i skutkiem odprężenia się pręcika powraca po nowe uderzenie. Konstrukcja przyrządu pozwala na stosowanie uderzeń niemal pod każdym kątem i w dowolnym kierunku.

Dotychczas stosowano przy budowie olbrzymich masztów atenowych radjostacyj nadawczych konstrukcję żelazną, która jednak była niekorzystna ze względu na perturbacje, powstające w polu elektromagnetycznem pod wpływem żelaznych części anten. Pracująca już od kilku miesięćcy wielka niemiecka radjostacja w Prusiech Wschodnich w Liebarku (Heilsebergu) posiada dwie wieże antenowe, każda wysokości 102 m., zbudowane w całości z drzewa, bez najmniejszej części żalaznej. Rusztowania wznoszą się na fundamentach betonowych i składają się z belek drewnianych, impregnowanych w specjalny sposób. Nawet śruby, spajające poszczególne części słupów antenowych, są z mosiądzu.

Transatlantycki olbrzym „Mauretanja“ i jego przygody.

„Okręt — to jest piękna pani“ — mawiał Kipling. Czyż istotnie wielkie i piękne parowce transatlantyckie, zawsze świeże i połyskujące na słońcu, szybkomknące i dogodne dla pasażerów, nie zasługują na to porównanie? A już w każdym razie uchodzą one za piękną lady w oczach kapitana, który przywiązuje się do swego okrętu, jak do człowieka, otaczając go opieką.

Stary „wilk morski“, kapitan sir Artur Rostron, w ten też sposób odnosi się do swego 4-kominowego olbrzyma, jednego z największych parowców świata, synnej „Mauretanji“, którą już przeszło 200 razy prowadził przez Atlantyk. Bo też można być dumnym, gdy się widzi, jak szybko i spokojnie sunie po falach oceanu „pływające miasto“, wiozące tysiące pasażerów, dziesiątki tysięcy tonn towarów, posiadające potężną własną radjostację, własną drukarnię, gazetę, wychodzącą dwa razy dziennie, kino i teatr, basen do pływania, korty tenisowe.

„Mauretanja“ cieszy się specjalnem powodzeniem u psażerów. Wielu umyślnie przepuszcza kolejkę wyjazdu, aby dostać się właśnie na „Mauretanję“, słynącą ze swoich wygód i przepychu. I kogóż nie miała ta „piękna lady oceanu“ na liście swych pasażerów: Książę Walji i inni członkowie królewskiego domu Wielkiej Brytanji, Mac Donald i Winston Churchill, Paderewski i Szaljapin, Edgar Wallace i sowieccy dyplomaci, setki miljonerów amerykańskich, „królów“ stali, gumy, samochodów i nafty, setki słynnych gwiazd filmowych, począwszy od Fajrbanks'a i Mary Pickford, wreszcie — dziesiątki tysięcy szarych, bezimiennych emigrantów — wszyscy przebywali ocean na pokładzie olbrzyma — „Mauretanji.“

Nie dla wszystkich jednak przejazd z jednej części świata do drugiej jest jedynym celem. W pięknych salach klubowych „Mauretanji“ pasażerowie skracają sobie czas podróży grą w karty. Bridż, poker, baccarat, uprawiane są na wielką skalę. Wielu też „niebieskich ptaków“ światowej sławy w tym tylko celu podróż odbywa, aby ograć swych bogatych partnerów. Kapitan sir Rostron w wieloletniej swej praktyce zanotował niejeden wypadek ogrania pasażerów przez szulerskie bandy na okręcie, to też ma już swój skuteczny sposób postępowania.

Punktem honoru dowódcy każdego okrętu jest szybkość parowca. Rywalizację kapitanów wielkich transatlantyckich jednostek porównać by można z rywalizacją żokejów. Zdobycie „błękitnej wstęgi“ za najszybsze przebycie Atlantyku jest marzeniem każdego marynarza. Poraz pierwszy „Mauretanja“ zdobyła błękitną wstęgę w roku 1910, wkrótce po swem „narodzeniu“, pokrywając odległość z Nowego Jorku do Irlandji w ciągu czterech dni 10 godzin i 40 minut. Przez długi szereg lat „piękna lady oceanu“ była posiadaczką błękitnej wstęgi, aż przed dwoma laty nowowybudowany niemiecki „Bremen“ wydarł jej palmę pierwszeństwa. Odtąd „Mauretanja“, będąca już dziś prawie „staruszką“ — liczy bowiem 23 lata, usiłuje przegonić swego, pod technicznym względem bardziej zaawansowanego rywala. Co tydzień niemal odbywa się ukryty wyścig, kapitan notuje w ciszy ilość węzłów, smutnie kiwa głową: „Jeszcze trochę, jeszcze niewiele, a „piękna lady“ zostanie znów królową oceanu.“

Pożar na wystawie kolonjalnej.

Jak już donieśliśmy, na międzynarodowej wystawie kolonjalnej w Paryżu szalał w tych dniach wielki pożar. Poniżej umieszczamy dwa obrazki przedstawiające budynki, dotknięte katastrofą pożarową:



Pierwszy obrazek iskrowy po wybuchu pożaru, który spowodował miljonowe straty.



Pawilon holenderski na międzynarodowej wystawie kolonjalnej w Paryżu, który został doszczętnie zniszczony przez ogień. Pastwą płomieni padł cały szereg dzieł sztuki wartości ponad miljon guldenów. Wartość zniszczonych budynków wynosi 800 tysięcy guldenów. Jak słychać, rząd holenderski zamierza wybudować nowy pawilon.

W sprawie wypłat zwaloryzowanych należności

z tytułu zawartych z niemieckiemi zakładami umów ubezpieczeń na życie.

W myśl art. 18 polsko-niemieckiego układu woloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 10 — 1931, poz. 106), obywatele polscy mogą już obecnie zgłaszać wnioski o wypłatę zwaloryzowanych należności z tytułu zawartych z niemieckiemi zakładami umów ubezpieczeń na życie z wyjątkiem umów objętych postanowieniami art. 21 tegoż układu (patrz niżej p. a.). Wniosek winien być sporządzony z uwzględnieniem następujących wskazówek:

1) Wniosek **winien być sporządzony w dwu językach** (polskim i niemieckim) oddzielnie dla każdej polisy, ściśle według wzoru.

2) W celu uniknięcia zbędnej korespondencji, wstrzymującej wypłatę należności, należy wypełniać poszczególne rubryki wniosku w języku polskim i w nawiasach w niemieckim.

3) Do wniosków należy załączyć **urzędowe poświadczenie obywatelstwa polskiego** osoby uprawnionej do roszczenia, podpisanej pod wnioskiem, **wystawione w roku bieżącym przez starostwo.** Nadto w przypadkach śmierci osoby ubezpieczonej zaleca się złożenie prócz polisy wzgl. dowodu zastawowego, także złożenie urzędowego świadectwa śmierci (metryki śmierci).

4) Wypełnione według powyższego wzoru wnioski podpisane przez osobę uprawnioną do roszczenia należy przesłać wraz z załącznikami pod adresem: Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń), Warszawa, Kopernika 36/40, **najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 r.**

5) Wnioski nadesłane w terminie zgodnie z powyższemi wskazówkami zostaną przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przekazane odnośnym niemieckim zakładom ubezpieczeń.

6) Wnioski nadesłane po upływie powyższego terminu oraz wnioski, do których nie będą dołączone poświadczenia obywatelstwa, wystawione przez starostwo, zostaną zwrócone petentom bez przekazywania ich niemieckim zakładom ubezpieczeń.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zwraca uwagę na następujące okoliczności:

a) **Nie należy nadsyłać wniosków** o wypłatę należności z tytułu umów opiewających na marki polskie, noty Kriesa i ruble rosyjskie oraz tych umów opiewających na marki niemieckie, które zostały zawarte za pośrednictwem b. austrjackich oddziałów niemieckich zakładów ubezpieczeń (na obszarze b. zaboru austrjackiego), ponieważ umowy te nie podpadają pod postanowienia art. 18 układu. Roszczenia z nich będą uregulowane zgodnie z art. 21 układu przez rząd Polski w trybie przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 kwietnia 1931 r. w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 33 poz. 235), o czem osoby zainteresowane będą powiadomione osobnem obwieszczeniem.

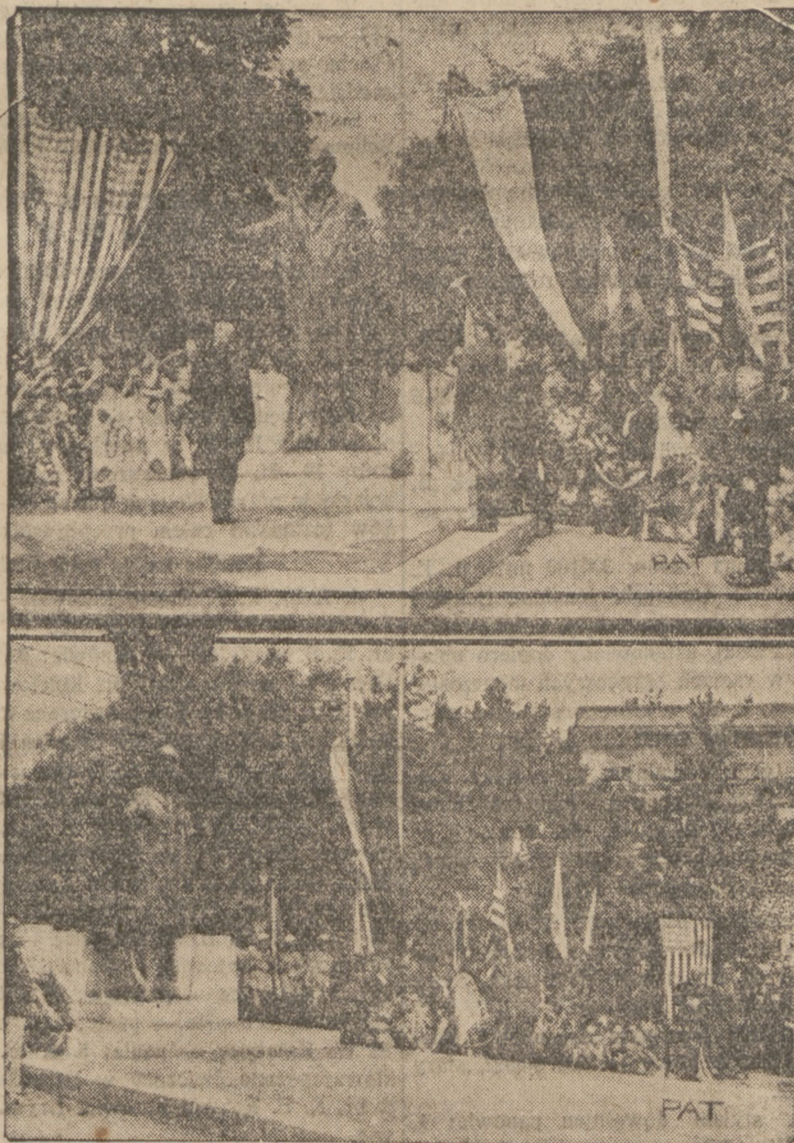
b) Zgodnie z postanowieniami art. 18 układu rola Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń ogranicza się jedynie do przekazania wniosków odnośnym zakładom niemieckim w celu stwierdzenia obywatelstwa polsk. wnioskodawców, a wszelka dalsza korespondencja w sprawie uzupełnienia dowodów oraz wypłat, jak również uskutecznienie wypłat, będą się odbywały bezpośrednio między osobami zainteresowanymi oraz odnośnemi niemieckiemi zakładami ubezpieczeń, które po otrzymaniu wniosków zażądają bezpośrednio od wnioskodawców dalszych dowodów, koniecznych do wypłaty należności.

c) Poszczególne **niemieckie zakłady** są obowiązane do wcześniejszej wypłaty zdyskontowanej należności przed upływem obowiązującego zakłady moratorjum jedynie w tych przypadkach, kiedy ich plan waloryzacyjny został już zatwierdzony przez władze niemieckie.

d) Przy umowach, które jeszcze nie zostały płatne wskutek zajścia wypadku przewidzionego umową, przekazanie wniosków o wypłatę jest równocześnie żądaniem wykupu i przerywa dalsze trwanie umowy.

e) Osoby zatem, które pragnęłyby umowę utrzymać nadal w mocy lub też odebrać należność po upływie moratorjum, które upływa najpóźniej z dniem 31. 12. 1932 r. bez potrącenia dyskonta, nie mogą obecnie zgłaszać za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) wniosku w myśl art. 18 układu waloryzacyjnego. Jednak osobom tym zaleca się bezzwłocznie zgłosić swe roszczenia bezpośrednio do zakładu niemieckiego z powołaniem się na zamiar utrzymania umowy w mocy lub też zamiar odebrania należności po upływie moratorjum i z prośbą o uwzględnienie tego roszczenia w planie waloryzac. zakładu. Brak bowiem takiego bezpośredniego zgłoszenia może spowodować utratę prawa do waloryzacji, o ile plan waloryzacyjny zakładu będzie przewidywał termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Prezydenta Stanów Zjednocz. W. Wilsona w Poznaniu



wypadła nazwyczaj okazale dzięki przepięknej pogodzie. Poza Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Ignacym Mościckim i wdową po prezydencie Wilsonie obecni byli: J. E. ks. prymas Hlond, przedstawiciele rządu z p. ministrem Zaleskim na czele, szereg wybitnych osobistości społeczeństwa amerykańskiego z ambasadorem Willysem oraz delegacje całej Polski i Polonji amerykańskiej.

Ciekawy plebiscyt.

Ruch robotniczy w Polsce ujęty jest w ramy kilku organizacyj, stojących pod różnemi sztandarami partyjnemi. Istnieją związki robotnicze „białe", „żółte", „różowe" i „czerwone". Każde z tych stowarzyszeń stara się skupić w sobie jak największą liczbę pracowników danego zawodu, aby spotęgować swój wpływ. Ponieważ polskie ustawodawstwo pracy, uchwalone w pierwszych latach Niepodległości, przewiduje pewną rolę publiczno-prawną związków zawodowych, przeto przywódcy tychże dążą do pognębienia swoich przeciwników-konkurentów, aby wyłącznie zawładnąć władzą. Rozmaite czyniono próby ustalania liczebności i popularności poszczególnych związków. Wszelako wszystkie one zawiodły, wobec niezgodności danych, przytaczanych przez różne ugrupowania (n. p. ilość członków pewnych związków). Spróbowano przeto innej metody: głosowania powszechnego czyli plebiscytu.

Podstawę do takiej próby sił dało Zagłębie naftowe. A mianowicie w 1928 roku związki zawodowe wywalczyły od przemysłowców w czasie akcji strajkowej w przemyśle naftowym, iż przez okres jednego roku przemysłowcy będą wpłacać 1 proc. od zarobków robotniczych na osobny fundusz budowy domów ludowych. Po roku zaś ten 1 procent miał być wliczony do płac robotniczych. W roku 1929 po roku płacenia przez przedsiębiorców na domy ludowe nie wybudowano jeszcze tychże. Wobec tego związki zawodowe socjalistyczne domagały się, aby robotnikom nie podwyższać zarobków o ten 1 proc., lecz nadal przeznaczać je na budowę domów ludowych. Robotnicy zasadniczo zgadzali się na tę ofiarę, ale w międzyczasie wyłoniła się nowa sprawa. Mianowicie w łonie PPS. oraz związków zawodowych, stojących pod jej wpływem, nastąpił rozłam na tle stosunku do rządów marszałka J. Piłsudskiego. Zwolennicy rządu wystąpili z partji i za przykładem secesjonistów warszawskich z Jaworowskim na czele utworzyli „Polską Partję Socjalistyczną dawną Frakcję Rewolucyjną" i osobne związki zawodowe. Również na terenie zagłębia naftowego przyszło do rozbicia. Wówczas to nowy związek tak zwanych „fraków" (od Frakcji) domagał się odpowiedniego udziału w dochodach, płynących z wpłat przemysłowców. Oba konkurencyjne związki miałyby otrzymywać po 50% wpływów. Socjaliści opozycyjni, tak zwani „cekawiści" (od PPS. CKW." czyli „Centralny Komitet Wykonawczy") nie zgodzili się na to. Przyszło do ostrego zatargu.

Postanowiono rozstrzygnąć go drogą powszechnego głosowania zorganizowanych robotników. Każdy ze związków miał orzymać taką część wpływów, jaki procent głosów padnie na jego listę. Gdyby jednak który związek skupił mniej aniżeli 20% głosów, wówczas odpada zupełnie od rozdziału. Po zawziętej walce i gorącej agitacji „Frakcja" zdobyła 23% głosów w maju 1930 r. Taki sam przeto udział zyskała w dochodach. Za pieniądze uzyskane postanowiono drogą specjalnej spółdzielni budować domy mieszkalne dla robotników. Natomiast PPS. (CKW.) trwała nadal w zamiarze wznoszenia domów ludowych. Obecnie skończył się okres umowny i obydwa związki zmobilizowały wszystkie swoje siły celem rozstrzygnięcia kwestji: budowa mieszkań (jak radzi Frakcja i BBWR.) czy domów ludowych (jak chce PPS.).

Plebiscyt ten skończył się w ten sposób, że „fraki" otrzymały 20.3 proc. głosów, „cekawiści" zaś 79.7 proc. głosów.

Z niesłychanem napięciem energji przy pomocy najlepszyc agitatorów obie strony starają się przeważyć szalę zwycięstwa dla siebie. Walka wre na obszarze Borysłowia, Drohobycza, Schodnicy, Bitkowa i Krosna.

Wynik plebiscytu będzie bardzo znamiennym wskaźnikiem nastroju mas robotniczych.

M. J. Z.

Niezłomnym żołnierzom.



Benjaminów, koło Warszawy, gdzie przed 14 laty oficerowie Legjonów zostali uwięzieni w obozie koncentracyjnym, był miejscem uroczystości ku czci niezłomnych żołnierzy. Na wysokiem wzgórzu wzniesiono pomnik ku czci legjonistów. Na obelisku z granitu znajduje się orzeł z rozwiniętemi do lotu skrzydłami, trzymający w dziobie rozerwany łańcuch — symbol przemocy. Wmurowana tablica zawiera krótki, lecz wymowny napis: „Niezłomnym żołnierzom Józefa Piłsudskiego, oficerom Legjonów więzionym w Benjaminowie w r. 1917 za odmowę przysięgi Niemcom".

Głos obowiązku!

Czy spełniłeś już obowiązek obywatelski,

opodatkowując się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych?

Jeśli jeszcze tego nie uczyniłeś, **to nie zwlekaj** dłużej i przekaż czemprędzej dowolną sumę na konto Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym

P. K. O. Nr. 307-795.

Pamiętaj o pozbawionych pracy zarobkowej, **którzy nie są w stanie należycie odżywiać ani siebie, ani swojej rodziny.**

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W środę, 8 bm. świeża, urocza i melodyjna operetka **„Krysia Leśniczanka“** w interpretacji niezwykle artystycznej naszych artystów z p. Korabianką na czele.

Reżysersko świetnie opracowana przez p. Domosławskiego, barwnie odtworzona przez p. Makojnika i w pięknych tańcach p. Wojnara operetka zdobyła należny sukces i stale huczne oklaski.

W czwartek, 9. bm. fenomenalna farsa **„Hulla di Bulla“**, która każdorazowo wypełnia widownię. Grają pierwszorzędni artyści, jak p. p. Wernicz, Grolicki, Bielecki, Zbyszewski, Grzębska, Jastrzębski, Puchalski, Zastrzeżyński, Rylski, Warden, Jędrzejowska, Galińska, Brandt, Tosik, Karasiński, Skolimowski, Pawłowski i Szajkiewicz. Satyryczna groteska tryska humorem i dowcipem, zmuszając do łez. Bawią się nią widzowie i zapominają o obecnych ciężkich czasach.

W piątek, 10 bm. gorąca jak płomień i tragiczna w swej treści opera **„Carmen“**, której interpretorką jest p. **Zamorska.** Micaelę śpiewa po raz pierwszy p. Kulikowska.

Na sobotę przygotowuje Teatr dużą niespodziankę, która niewątpliwie ściągnie nawet . . . letników. Ale o tem jutro.

REPERTUAR:

Środa, dnia 8 lipca br. „Krysia Leśniczanka“ o godz. 20.00.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Hulla di Bulla“ o godzinie 20.00.

Piątek, dnia 10. bm.: „Carmen“, występ L. Zamorskiej o godzinie 20.00.

Nadesłane.

Sezon konfitur.

Nadchodzi najpiękniejszy okres lata, kiedy wszystko kwitnie i dojrzewa — czas pełen poezji i uroku. Dla gospodyń i smakoszy zaznacza się on prócz tego wielką ilością nowalij i ułatwieniem menu obiadowego, przypomina jednak, że chcąc wspomnienia tych nowalijek przenieść w dalszą przyszłość, trzeba dobrze popracować. Kurczęta, szparagi, raki można tylko — jeść. Ale truskawki, poziomki, czereśnie trzeba zachować na zimę w postaci konfitur. Najlepszy to i najzdrowszy przysmak.

Okres smażenia konfitur zaczyna się teraz i trwać będzie całe lato, aż do ostatnich owoców i jagód — derenin i żórawiny. Każdy zatem może i ma czas nasmażyć sobie konfitur z tych jagód, które najwięcej lubi. I niech nikt nie zastanawia się nad brakiem pieniędzy. Każdy, zarobkujący normalnie, choćby w najskromniejszym zakresie, może sobie na to pozwolić w imię dobrze zrozumianej oszczędności. Tak jest oszczędności. Bowiem oszczędność polega nie na tem, żeby odmawiać sobie wszystkiego, co smaczne, zapychając żołądek kartoflami i gęstemi zupami, lecz żeby wybierać z pośród potraw najzdrowsze i przynoszące organizmowi największy pożytek. Niema zdrowszego przysmaku dla dzieci, jak konfitury. Cukier i owoce — cóż może być lepszego.

Dzieci doskonale czują to instynktownie i przepadają za konfiturami. Przypomnijmy sobie nasze dzieciństwo: kto z nas nie czekał z niecierpliwością na pianki przy smażeniu konfitur? Cóż to za przyjemność była oblizywać dużą łyżkę, zanurzoną w piankach. Bodaj same konfitury lepiej nie smakowały. I niejeden z nas ma na sumieniu drobne przestępstwa młodości: — wspinanie się na krześle do kredensu, aby złasować trochę konfitur ze słoika.

Niezrozumienie między dziećmi i starszymi polegało na tem, że dawniej starsi uważali konfitury za przysmak, luksus, nagrodę dla grzecznych dzieci, podczas gdy organizm dziecięcy w okresie krzepnięcia i rozwijania się, poprostu domagał się cukru. Jest rzeczą dowiedzioną, że cukier i zawierające go produkty wzmacniają energię, działalność władz umysłowych, że cukier i zawierające go produkty wzmacniają energię, działalność władz umysłowych, tkanki i kości. Nawet kawałek czekolady, zjedzony w czasie pracy umysłowej działa wzmacniająco i pobudzająco. Wiedzą o tem we Francji, gdzie dzieci do szkoły i urzędniczki do biura najczęściej biorą jako śniadanie kawałek bułki z czekoladą. Zup prawie nie jedzą, stąd też pochodzi przysłowiowa szczupłość i zręczność Francuzek. Nie są ociężałe, nie mają zbytecznego balastu tłuszczu, są jednak przeważnie bardzo zdrowe, zwinne, wysportowane.

U nas powinno się dawać dzieciom konfitury jaknajczęściej. Bułka z konfiturami do szkoły więcej przyniesie zdrowia, niż bułka, np. z kiełbasą.

Jeszcze jeden dowód dobrze zrozumianej oszczędności konfitur. Dla niespodziewanych gości daleko lepiej podać herbatę z konfiturami, niż posyłać do pierwszego lepszego sklepu po jakieś ciasteczka i słodycze. I mniej kłopotu — i smaczniej i taniej. Ktoś, kto zapisuje dokładnie wydatki przez cały rok, mógłby sprawdzić, że jednorazowy wkład na smażenie konfitur opłaca się daleko lepiej i w sumie daleko taniej, niż ciągłe przygodne kupowanie w sklepach.

SPORT

Pływackie mistrzostwa Śląska.

Na stadjonie w Król. Hucie zostały w niedzielę zakończone od dwóch dni trwające tegoroczne pływackie mistrzostwa Śląska.

W zawodach tych wzięło udział przeszło 150 zawodników, rekrutujących się z najlepszych klubów pływackich Śląska, jak: E. K. S. Katowice, Śl. K. L. A., K. P. Siemianowice, T. P. Giszowiec i Stadjon Król. Huta.

W tych dwudniowych zmaganiach pływacy nasi uzyskali szereg pięknych wyników w tym pięć rekordów śląskich i trzy polskie.

Zawody te, mimo że stały na bardzo wysokim poziomie nie cieszyły się zainteresowaniem publiczności.

Z pośród walczących drużyn na czoło wybiła się katowicka drużyna E. K. S., która ma w swych szeregach kilku wybitnych zawodników, jak rekordzistę Polski Karliczka, Schwaena i Duraya.

Drugie miejsce przypadło w udziale K. P. Siemianowice, który w niedalekiej przyszłości ma możność wybicia się na czoło klubów śląskich, gdyż posiada w swych szeregach materjał na świetnych pływaków.

Trzecie miejsce przypadło drużynie T. P. Giszowiec, zaś czwarte Śl. K. L. A.

Techniczne wyniki nowych rekordów są następujące:

Sztafeta 5X50 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. E. K. S., pływający w doskonałej formie, uzyskali czas 2:34.8, ustanawiając nowy rekord polski i śląski. Poprzedni rekord śląski wynosił 2:49.2.

Sztafeta stylem dowolnym pań: 1. E. K. S. w składzie: Müllerówna, Paskudówna, Laryszówna, Kruszona i Schmakówna wynikiem 3:49.6 ustanowił nowy rekord Śląska.

Sztafeta stylem dowolnym panów 4X200 m.: 1. E. K. S. w składzie: Rother, Karliczek II, Schwaen i Karliczek I. — czas 11.50, nowy rekord **Polski i Śląska.**

Sztafeta zmienna panów 3X100 mtr.: 1. E. K. S. w składzie: Karliczek, Joachim, Bogut i Duray uzyskała piękny czas 4:04, ustanawiając nowy rekord Polski, ustanowiony dopiero ubiegłej niedzieli w ramach okręgowych mistrzostw stolicy przez A. Z. S., w którego sztafecie startował as pływactwa polskiego Bocheński.

100 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. Duray (EKS.) 1:11.2. Zwycięstwo młodego Duray jest niespodzianką, tem milszą, że ustanowił on w tym najemocjonującym biegu nowy rekord śląski. Stary rekord wynosił 1:12.1.

100 mtr. nawznak panowie: 1. Karliczek (E. K. S.) — płynął bezkonkurencyjnie, ustanawiając nowy rekord śląski wynikiem 1:23. Stary rekord brzmiał 1:23.4.

200 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. Karliczek (EKS) 2:39.2. Nowy rekord śląski, stary wynosił 2:44.2.

1500 mtr. stylem dowolnym panowie: 1. Schwaen (EKS) 27:54 — nowy rekord Śląska, stary rekord wynosił 28:37.

W ogólnej punktacji zespołowej pływackich mistrzostw Śląska pierwsze miejsce zajął:

E. K. S. Katowice 1.132 pkt., 2. K. P. Siemianowice 925 pkt., 3. T. P. Giszowiec 918½ pkt., 4. Śl. K. L. A. Katowice 650 pkt., 5. Stadjon Król. Huta 153 pkt.

Międzyklubowe zawody bokserskie. Ruch — Slavia 6:8.

W wypełnionej po brzegi sali p. Brzeziny w Wielkich Hajdukach odbył się wczoraj międzyklubowy mecz bokserski między drużynami Slavia Ruda — Ruch Wielkie Hajduki, który zakończył się wygraną Slavii w stosunku 8:6.

Wyniki techniczne były następujące:

W walce wstępnej spotkali się: Strużyna (Ruch) — Gnida (Slavia). Wynik nierozstrzygnięty.

W wadze papierowej: Gołąb (S) bije na pkt. Kretha (R).

W wadze muszej doskonały Korzeniec II (R) knokautuje już w I-szej rundzie Bochwita (S).

W wadze koguciej: Loch (S) wygrywa po równej walce z Maneckim.

W wadze piórkowej: Brabański (S) zwycięża Grzesika (R).

W wadze lekkiej: Ponanta (R) — Białas (S) Ponanta miał za przeciwnika najlepszego boksera Slavii — Białasa. Walka bardzo ciekawa, poziom techniczny wysoki. Pierwsza runda należy do Białasa, natomiast druga i trzecia do Ponanty. W trzeciej Białas zaczyna b. ładnemi atakami, chcąc nadrobić stracone punkty, jednak jest już zapóźno i ostatnia serja ciosów daje się p rządnie we znaki Białasowi.

W wadze półśredniej: Flaszczyński (S) poddaje się w drugiej rundzie Wochnikowi II (R).

W wadze średniej: Slavia zdobywa 2 pkt. walkowerem z powodu niestawienia się przeciwnika.

W walce towarzyskiej spotkali się: Hajduga (S) — Piecha (Naprzód). Zwycięstwo odniósł Piecha przez poddanie się przeciwnika w II-ej rundzie.

Sędziował w ringu p. Wieczorek, na pkt. pp. Sobota (Slavia), Spiegelmann i Musioł (Ruch).

Badania lekarskie w Poradni Ośrodka W. F.

Z dniem 1 lipca br. rozpoczyna się badanie członków klubów i stowarzyszeń sportowych w Poradni Sport.-Lekarskiej przy Okręg. Ośrodku W. F. w Katowicach przy ul. Jana 14 p. I.

W wymienionych poniżej dniach Poradnia Ośrodka będzie czynna w poniedziałki i środy od godziny 18—20, w wtorki i czwartki od godziny 19—21. Stowarzyszenia niżej wymienione wyszlą w przydzielonych dniach po 6-ciu członków (członkiń) celem przeprowadzenia badań.

Kolejka badań lekarskich:

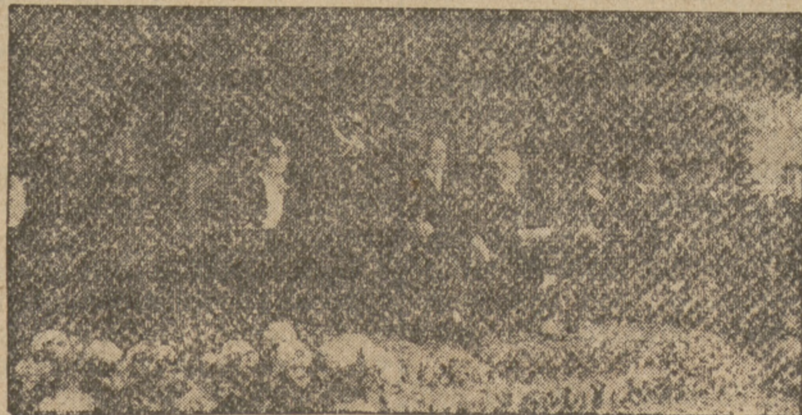
6. 7. br. K. S. Pogoń Katowice — panowie; 7. 7. br. K. S. Pogoń Katowice — panie; 8. 7. br. K. S. 06 Załęże — panowie; 9. 7. br. K. S. Poczta — panie; 13. 7. br. Kolejowe P. W. — panowie; 14. 7. br. Panie ćwiczące zaprawę lekkoatlet.; 15. 7. br. K. S. Słowian Bogucice — panowie; 16. 7. br. K. S. 20 Bogucice — panowie; 20. 7. br. K. S. Rozwój Brynów — panowie; 21. 7. br. Robotniczy K. S. Katowice — panowie; 22. 7. br. Panowie ćwiczący zaprawę lekko-atlet.; 23. 7. br. Sokół Katowice — panowie; 27. 7. br. Związek Strzelecki — Katowice; 28. 7. br. S. K. L. A. Katowice — panowie, 29. 7. br. Sokół Katowice — panie; 30. 7. br. K. S. Pogoń Katowice — panowie; 3. 8. br. Robotniczy K. S. Katowice — panie; 4. 8. br. Kolejowe P. W. Katowice — panie; 5. 8. br. Panie niestowarzyszone ćwiczące w Ośrodku W. F.; 6. 8. br. K. S. Rozwój Katowice-Brynów — panowie.

Pieszo naokoło Polski

wyruszyło dwóch członków O. Z. P. R. ze Śląska.

Okręg śląski Zw. Podoficerów Rezerwy kładący w swych pracach specjalny nacisk na wychowanie fizyczne członków, doczekał się pięknego efektu swych wysiłków. Dnia 6 b. m. bowiem wyruszyli w podróż pieszą naokoło Polski dwaj członkowie Związku Podoficerów Okręgu Śląskiego p. p. **Jan Szmelczyrczyk i Józef Bromboszcz.** Podróż ta w założeniu swem ma nosić cechy „marszu wytrwałości“. Nadmienić należy, że dzielni podoficerowie podjęli się tego przedsięwzięcia bez żadnej pomocy materjalnej, a pieniądze na opędzenie swych potrzeb czerpać będą z rozsprzedaży pocztówek ze swemi podobiznami. Szczęść im Boże!

Uroczystość odsłonięcia pomnika W. Wilsona w Poznaniu.



Na trybunie oprócz Pana Prezydenta Rzplitej widoczni od lewej: p. min. Zaleska, J. E. ks. Prymas Hlond, p. Wilson, p. ambasador Willys, p. ambasadorowa Willys, p. min. Zaleski i p. ambasador Filipowicz.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 6 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,33 zł. 100 franków francuskich 34,85 zł. 100 szylingów austrjackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,62 zł. 100 franków szwajcarskich 172,44 zł. 100 guldenów holenderskich 358,25 zł. 100 belg belgijskich 124,14 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 6 lipca 1931 r.

Żyto 26,50—27,00. Pszenica 27,00—27,50. Owies pastewny 28,00—29,00. Mąka żytnia 65 procent 41,50—42,50. Mąka pszenna 65 procent 44,00—47,00. Otręby żytnie 15,50—16,50. Otręby pszenne 13,50—14,50. Otręby pszenne grube 15,00—16,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Z dalszych stron.

Sopoty należy dalej omijać.

Gdańsk. Podniecenie atmosfery politycznej, jakie miało miejsce w ciągu ostatnich miesięcy, przyczyniło się również do znacznego osłabienia napływu kuracjuszy do Sopot. W porównaniu z rokiem ub., ilość zameldowanych przez zarząd kąpieliskowy zmniejszyła się o 50 procent, przyczem daje się zauważyć znaczniejszy, niż zwykle napływ gości z Niemiec, przybywających drogą morską. Natomiast zupełnie prawie ustał przyjazd gości z Polski.

Niebywałe gorąca.

Wiedeń. W całej Austrji panują obecnie niezwykłe upały. W Wiedniu wynosiła temperatura 34 stopnie Celsjusza w cieniu. Minister oświecenia zarządził aby ferje w szkołach, które miały się rozpocząć 15 lipca, przyśpieszone zostały o 4 dni. Meteorolog wiedeński dr. Myrbach przypuszcza, że w Europie środkowej zanosi się na powrót klimatu kontynentalnego, jaki panował od r. 1873 do 1877.

Miljony stracone na zamkniętem w morzu złocie.

Bruksela. Statek „Reclaimer“, pracujący od kilku tygodni koło Ostendy nad wydobyciem zatopionego w czasie wojny statku „Tubanti“, który płynął do Ameryki z olbrzymim ładunkiem złota, musiał zaniechać wszelkich wysiłków. Mimo bezustannej pracy nurków nie udało się w żaden sposób dotrzeć do kabin, gdzie zamknięte jest złoto. Towarzystwo zajmujące się wydobywaniem „Tubanti“ straciło w ciągu kilku tygodni 5 miljonów franków. Należy zaznaczyć, iż jedno z towarzystw francuskich, które poprzednio usiłowało wydobyć „Tubanti“, poniosło na tych pracach straty w wysokości 15 miljonów franków.

Zderzenie samolotu z samochodem.

Bruksela. W chwili, gdy jeden z pilotów dokonywał na lotnisku w Chateauroux ćwiczeń akrobatycznych, drogą przejeżdżało auto z 4-ma pasażerami. Lotnik naleciał na samochód tak niezręcznie, iż kołami zaczepił auto. W katastrofie tej dwie osoby zostały zabite na miejscu, dwie ciężko ranne. Samolot zaś wylądował szczęśliwie na lotnisku. Pilot został aresztowany; ciąży już na nim kilka wyroków za niedozwolone akrobacje.

Nakładem firmy „Katolik“. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.